Nr. 176. We Lwowie, Czwartek dnia 31. Lipca 1884. Rok XVII.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 ...rg. Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji *Dziennika Polskiego* plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Hassenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Moose, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji *Dziennika Polskiego*. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

W sprawie wolnego dzielenia gruntów włościańskich.

(Głos z kraju.)

Nigdy nie wchodzi w życie prawo, jakby zbrojna Minerwa z głowy Jowisza, ani też tworzy się ono w ciszy izdebki uczonego, lub w biurach arcykapłana Temidy.

Powoli i nieznacznie wytwarza się dążenie za środkami zaradczemi u bezpośrednio dotkniętych we własnych swych interesach w skutek pewnych faktycznych stosunków, obok poczucia krzywdy, jakiej doznają.

Oni to występują przed światem z potrzebą bliższego zbadania rzeczy i zastósowania środków zaradczych. Jeżeli zaś uda się im coraz szersze koła przekonać o tej potrzebie, przekonanie to staje się częścią świadomości prawa u społeczeństwa i wtenczas dopiero następuje dla prawodawcy konieczność zadośćuczynienia tej świadomości nowemi normami prawnemi.

Podobny mniej więcej proces odbywa się w naszych stosunkach agrarnych, mianowicie co do podzielności gruntów włościańskich. Skargi na stosunki agrarne mnożyć się nie przestają. Pochodzą one nie tylko od nieproszonych i niepowołanych przyjaciół ludzkości i niepraktycznych doktrynerów, lecz nawet ekonomiści i rządy nie zapoznają słuszności wobec coraz więcej nacierającego ruchu socjalistycznego. Tenorem tych skarg jest narzekanie na skutki wolnego działu gruntów. Fatalne następstwa tej dowolności szczególnie w Galicji aż nadto widoczne.

Ustawa krajowa z r. 1868, znosząca ograniczenia dowolnego działu posiadłości rustykalnych zastała posiadaczy zupełnie nieprzygotowanych na przyjęcie, gdy się zważy niski stopień oświaty, 82 procent włościan, nieświadomych czytania i pisania, i przyda się do tego wrodzoną skłonność do lekkomyślnego robienia długów i nieproduktywnych wydatków.

To też w roku 1867 czyli przed zniesieniem ustawy o niepodzielności gruntów włościańskich było w Galicji 164 przymusowych licytacyj, w r. 1879 doszły one do poważnej cyfry 3164, od r. 1870—1880 wystawiono gospodarstwa włościańskie do przymusowej sprzedaży w cenie 11 miljonów złr., często dla pokrycia pretensyj bardzo drobnych.

W skutek dowolności podziału, rozdrobniły się gospodarstwa tak dalece, że w niektórych powiatach, jak Mościska, Bohorodczany, zeszły prawie do objętości gospodarczych atomów. Nie będziemy więcej rozwodzić się nad datami odnoszącemi się do ujemnych skutków z podzielności wynikłych, bo te aż nadto dobrze tkwią w pamięci z rozlicznych artykułów z cytatami statystycznemi, zamieszczonych niedawno w czasopismach periodycznych.

Podnoszą się głosy także za podzielnością gruntów, która, jak niektórzy utrzymują, ma także swe dobre strony. Pod jej panowaniem ma każda paralelka, jak mówi Schäffle, najlepszego gospodarza, czego właśnie domaga się ekonomia społeczna.

Posiadacz gruntu wolnego ma także większy kredyt, jak gruntu zamkniętego. Atoli te dodatnie strony w niczem nie zmienią naszego uprzedzenia do miniaturowych gospodarstw, do gospodarstw, że się tak wyrazimy, kartoflanych, którym zbywa nawet na potrzebnej soli.

Znane są dodatnie strony gospodarstw stosownie większych rozmiarów. Przy takich stosunkach stan włościański jest najsilniejszą podstawą zdrowego społeczeństwa, socjalnego spokoju, dla czego też i państwa otaczały go od dawna pewną opieką prawną.

Ogólnie przekonywająco, rzec można, oddziaływał projekt zamknięcia włościańskich gospodarstw, i śmiało twierdzić można, że dzień ten będzie radośnie witanym, w którym położy się koniec temu formalnemu szatkowaniu gruntów.

Nabywcy gospodarstw na licytacji za cenę stosunkowo niską, zwykli byli kawałkować grunta, na czem źle nie wychodzili; czyli to jednak było z korzyścią dla ogólnego dobrobytu, to inne pytanie.

Przemawiają niektórzy za wyjątkowem stanowiskiem gospodarstw włościańskich w ten sposób, ażeby na wzór majątków fideikomisowych można je było obciążać tylko do połowy wartości, nigdy zaś sprzedawać poniżej tejże.

To odszczególniające stanowisko nie wydawałoby się nam godnem zalecenia; w ten sposób bowiem przyprawilibyśmy naszego włościanina o całkowity kredyt, ponieważ bezpieczeństwo hipoteczne wkrótce byłoby wyczerpane, osobisty zaś kredyt przy powtarzających się zawodach zbioru płodów rolniczych, nie cieszy się powodzeniem.

Za zaprowadzeniem fideikomisów szlacheckich mogły były przemawiać względy państwowe, ażeby dla historycznej lub zasłużonej rodziny utrzymać stałe odpowiednie świetności nazwiska terytorjum; tych względów państwowych nie można się dopatrzeć w gospodarstwach włościańskich, ponieważ jakkolwiek państwu zależeć może na tem, ażeby posiadłości chłopskie były utrzymywane odpowiednio do prowadzenia gospodarstw wielkich, to z drugiej strony jest państwu obojętnem, czy ta posiadłość jest w rękach Pawła czyli Gawła.

Podobnego zresztą agrarnego urządzenia u nas nigdy nie było i nie da się ono zalecić w żadnym wypadku, jako nie mające racji bytu, przeciwnie do życzenia byłby wolny obrót własności gruntowej, ażeby ta z nieudolnych dostać się mogła w ręce więcej gospodarne.

Ogólne prawo spadkowe, obowiązujące u nas, jest tylko powtórzeniem prawa spadkowego rzymskiego, a dla naszych stosunków agrarnych nie tyle odpowiednie, ile szkodliwe. W tej mierze niezbędnem się okazuje zaprowadzenie specjalnego prawa spadkowego pod względem dziedziczenia gruntów włościańskich.

Z tego, cośmy wyżej przytoczyli, wypływałoby, że jako środek zaradczy najodpowiedniejsze byłoby imperatywne utworzenie posiadłości chłopskich, z pewnym czystym dochodem przynajmniej 50 złr. — a nie więcej jak 350 złr. — jako niepodzielne gospodarstwo z uprzywilejowanem następstwem w dziedziczeniu.

Przedmioty, należące do inwentarza, powinne być, stosownie do miejsca, wielkości i rodzaju posiadłości, ze względu na czysty dochód w takich wypadkach oznaczone przez sąd, z przyzwaniem zaprzysięgłych taksatorów, jednakże tylko w ten sposób, by na korzyść obejmującego odciągniętą została trzecia część wartości szacunkowej.

Podział gospodarstw, lub oddzielenie pojedynczych parcel tylko w wyjątkowych wypadkach należałoby uczynić zawisłem od zezwolenia władzy politycznej. Projekta co do pociągnięcia granicy, do której byłoby możliwe obdłużenie i co do egzekucyjnej sprzedaży gospodarstw do pewnej ceny, powinneby w interesie obrotu i kredytu upaść, tak samo projektowane prawo pierwokupna przez gminę, które wobec ustroju gmin naszych nie jest nawet łatwem do przeprowadzenia. Co się tyczy wreszcie powstrzymania zbytniego obdłużania posiadłości włościańskich, to nie da się ono osiągnąć pojedynczym zakazem, lub ograniczeniem kredytu i wypadałoby natomiast chwycić się w tej mierze innych środków, z których część większą łatwiej jednak niestety wypowiedzieć, jak wykonać.

Otoż przedewszystkiem powinno być na porządku dziennym usiłowań naszych staranie o oświatę i moralne podniesienie ludu; należy wpajać weń zamiłowanie oszczędności, nakłaniać do zmniejszania wydatków, mierności w używaniu i skłaniać do unikania karczem, dalej przyczyniać się w sposób odpowiedni do zrobienia mniej przystępnem użycie wódki, odwodzić od procesów, a natomiast starać się o poprawę bydła, podniesienie domowego przemysłu, uczyć prawdziwego gospodarstwa, starać się o przymusową asekurację od ognia i zaprowadzenie kas zaliczkowych o tanim kredycie, sprowadzać ile możności datki na budowę i potrzeby kościołów i szkoły do miary najniezbędniejszej, zmniejszyć należytości przenośne od zadłużonych realności, skrócić termina spłaty podatków, nadać odpowiedniejsze urządzenie gminom i wprowadzić tańszy wymiar sprawiedliwości.

Ostatniemi czasy wyszło z druku pośmiertne pismo znanego zaszczytnie w dziedzinie prawa wodnego i rybołowstwa, tudzież komasacji gruntów — referenta w Ministerstwie rolnictwa śp. Peyrera, pod tytułem: *Denkschrift betreffend die Erbfolge in landwirthschaftliche Güter und das Erbgüterrecht etc. Manz 1884.*

Co pismo to robi wielce cennem, to ścisłe i przeglądowe przedstawienie zebranego przez Ministerstwo rolnictwa materjału, na który składali się pomiędzy innymi ekonomiści jak: Stein, Sternegg, Schäffle i Pfaff, dalej wszystkie Namiestnictwa i Starostwa, sądy II. i III. instancji, Towarzystwa gospodarskie i lasowe itp. Że sprawa wiele postąpiła, o tem ani wątpić. Na końcu tego pisma znajduje się projekt ustawy o dziedziczeniu posiadłości włościańskich, której tendencją jest: dziedzicznej posiadłości nie usuwać całkowicie od wolnego obrotu i obciążania; zapobiegać tworzeniu fideikomisów chłopskich przez zaprowadzenie maximum posiadłości — a w każdym razie zarezerwować dostateczną miarę wolnego gruntu chłopskiego dla wolnego obrotu.

Nie możemy inaczej jak tylko zalecić wspomniane dziełko tym osobliwie, którzy oddają się specjalnym w tym względzie studjom. Z samych aktów urzędowych nie można byłoby więcej zaczerpnąć wiadomości, ile z tego dziełka, tem bardziej, że krytyczne i wytrawne poglądy znanego w piśmiennictwie prawniczem autora podnoszą wartość dziełka.

H. M.

Donosiliśmy już, że Wydział krajowy wydał do wszystkich Wydziałów powiatowych okólnik z poleceniem, aby zbadały potrzebę pomnożenia urzędów pocztowych w swoim powiecie, szczególnie po wsiach, a w danym razie przedstawiły swe wnioski, poparte datami statystycznemi Wydziałowi krajowemu, który przekonawszy się o ich wykonalności, obiecał poparcie w Dyrekcji poczt i telegrafów.

Obecnie przedłożyły już niektóre Wydziały powiatowe swe wnioski, dotyczące założenia nowych poczt po wsiach, a Wydział krajowy przedłożył je gal. Dyrekcji poczt i telegrafów z prośbą o uwzględnienie. I tak:

Wydział powiatowy **Nowotarski** prosi o ustanowienie urzędów pocztowych w gminach: Białce, Chochołówce, Odrowążu, Ochotnicy, Łopusznej i Chabówce; Wydział powiatowy **Zaleszczycki** w gminach: Koszyłowce i Sinkowie; Wydział powiatowy **Grybowski** w gminach: Ptaszkowa, Korzenna i Bruśnik; Wydział powiatowy **Nowosądecki** w gminach: Marcinkowice, Korzenna, Łabowa i Michalczowa, a Wydział powiatowy **Tarnobrzeski** w gminie Zaleszany, prosząc zarazem o połączenie Tarnobrzegu z Majdanem posłańcem pieszym.

Wydział powiatowy **Żywiecki** oblicza szkody zrządzone powodzią na drogach powiatowych i gminnych ogółem na kwotę 9042 złr.; Wydział powiatowy **Drohobycki** na 5338 złr. 50 ct.

Wydział powiatowy **Zbaraski** donosi, że tegoroczna powódź nie zrządziła żadnych szkód na drogach powiatowych i gminnych.

Zwierzchność gminy Dubieckie przedmieście, w powiecie Przemyskim, doniosła Wydziałowi krajowemu, że potok tamtejszy, wpadający do Sanu, w czasie ulewnych deszczów w dniach 18. i 19. czerwca b. r. porywał mosty na tamtejszych drogach gminnych, mających 9 klm. długości, a utrzymywanych przez gminę w porządku wzorowym.

Za wstawieniem się Wydziału krajowego przesłał p. namiestnik Starostwu przemyskiemu 300 złr. zapomogi, z wezwaniem użycia tej kwoty w porozumieniu z Wydziałem powiatowym na restaurację tych dróg, z zastrzeżeniem jednak, ażeby przy robotach wykonać się mających, znaleźli zarobek ci, którzy w skutek klęski powodziowej potrzebują istotnie pomocy.

Ziemie polskie.

Warszawa 24. lipca. Bawi tu obecnie p. N. D. Szigarin, znany z licznych swych prac, poświęconych kwestji polsko-rosyjskiej. Pan Szigarin przebywający dotąd w Kijowie, zamierza stale osiąść nad Wisłą. W pracach swych trzyma on się kierunku umiarkowanego, z którym *Dniewnik Warszawski* nigdy się nie zgadzał, tak samo jak Katków i Suworin.

Chołmsko Warszawskije Eparchialnyje Wiest., organ prawosławnego biskupa Modesta, wychodzący w Warszawie i poświęcony sprawom cerkwi prawosławnej pomieścił w przedostatnim swoim numerze obszerniejszą wzmiankę tajemnym małżeństwom zawieranym wśród byłych unitów na Podlasiu. *Wiestnik* utrzymuje, że unici biorą ślub pokryjomu, że ślub ten udzielają księża katoliccy, dla utajenia zaś tego, nauczeni rozpowiadają z góry, że wezmą ślub zagranicą, to jest za kordonem austrjackim. I rzeczywiście w danej chwili puszczają się nibyto w drogę, a potem w kilka dni, a czasem nazajutrz nawet wracają i udają, że się pobrali za kordonem, choć ślub odbył się w jakimkolwiek kościele o mil parę od ich siedziby, albo w Lublinie. Autor artykułu przytacza parę przykładów takich ślubów, wymienia inicjały wsi i parafij, gdzie takie rzeczy miały się wydarzyć.

„Te zagraniczne małżeństwa, powiada, praktykują się już od lat siedmiu. Zrazu nie bywały one częste; włościanie zawierali je z pewną obawą przypuszczając, że grozi im surowa odpowiedzialność. Kiedy jednak pierwsze próby udały się pomyślnie, i nowozaślubieni zdołali zręcznem tłómaczeniem się w śledztwie (zazwyczaj do żadnego małżeństwa się nie przyznawali objaśniając, że żyją razem, bo jedno wzięło drugie do siebie na służbę) uwolnić się od dalszych poszukiwań, małżeństwa „zagraniczne" zaczęły się coraz częściej powtarzać, obecnie zaś stały się już rzeczą zwykłą. Dziś, w każdej już wsi niemal znajdą się jacyś doradcy, którzy informują ludność, gdzie jakie święto, jubileusz, lub coś podobnego; gdzie i kiedy zjadą się księża na odpust, gdzie wyspowiadać się można, bez obawy dzieci ochrzcić i ślub wziąć; kwestują i zbierają datki to na budowę kościołów, to na inne cele propagandy; rozpowszechniają wśród ludu książeczki i broszury zagraniczne i do nich też zwracają się po radę i pomoc, ludzie upornie trzymający się unji. Oprócz nich znajduje się w każdej wsi po dwóch lub trzech ludzi trudniących się specjalnie przewożeniem włościan do miejscowości, w których potajemnie sprawowane są obrzędy. Wszystko to przekonywa, że tak owa potajemna służba boża, jak i cała podziemna agitacja jest dziełem szajki wichrzycieli całkowicie uorganizowanej. Szajka ta niewątpliwie otrzymuje instrukcje ze strony i kościelnej i z dworów pańskich. Nie mały popłoch sprawiło wśród krnąbrnych unitów, mówi dalej autor, nowe rozporządzenie władzy wyższej obwieszczone przez zarządy gminne, a opiewające, że osoby połączone tajemnem małżeństwem mają być pociągnięte do odpowiedzialności za nieprawne pożycie.

Niewiedzących atoli jaki jest stopień kary, objaśnił ktoś, że na mocy rzeczonego rozporządzenia ci, co się pobrali zagranicą, ulegną sądowi władzy duchownej i zostaną rozłączeni: mężczyzna pójdzie do męzkiego klasztoru, a kobieta do żeńskiego, i dopóty będą tam siedzieli, dopóki nie okażą skruchy i nie zechcą przystać na ślub według obrządku cerkwi. Wieść ta nie żartem przestraszyła krnąbrnych unitów i wszyscy też co mieli zamiar się pobrać, wstrzymali się wyglądając ażali istotnie środek ten będzie zastósowany. Jednakowoż włościanie rozsądni i szanowni utrzymują, że podobny środek byłby i rozumny i poważny, oraz, że gdyby się chwycono go, kiedy „małżeństwa zagraniczne" były jeszcze nowością, zapobiegłoby się złemu niszcząc je w zarodzie. W ogóle mówiąc następstwa takowych zagranicznych małżeństw, jak i innych obrzędów spełnianych pokryjomu przy pomocy księży są nieobliczone; napędzają one również nie mało strachu i samym krnąbrnym unitom; wielu zaś rozsądniejszych niecierpliwie wygląda utrwalenia porządku legalnego wśród wszystkich byłych unitów. Niechajby tylko poskromiono wpływ kościoła i dworu na ciemny lud, niechaj ten ostatni zrozumie, że silna ręka nim kieruje, a wróci sam do rozwartych wrót cerkwi, którą porzucił".

Wileński Wiestnik, półurzędowy organ wychodzący na Litwie, poświęciwszy w jednym z poprzednich swych numerów obszerny artykuł Rusinom galicyjskim, w którym stara się pocieszyć Katkowców, że w Galicji „pomimo propagandy polskiej, usilnie podtrzymywanej przez rząd austrjacki, gwałcący w tych widokach konstytucję własną, żywioł ruski, w wielkiej swojej większości, nie uległ ani zlatynizowaniu, ani też spolszczeniu", — dodaje od siebie: „W innych zupełnie kształtach przedstawia się ta sprawa u nas. Minęło oto lat pięćdziesiąt od czasu jak w północno-zachodnim kraju zniesioną została unia, a lat 10 od chwili nawrócenia się na łono prawosławia ostatnich unitów dyecezji Chełmskiej. Lat upłynęło niemało, a tymczasem prawosławie zrobiło wcale tylko nieznaczne postępy. Nic już nie mówimy o unitach Chełmskich, gdzie kwestja religijna postawioną była (?) w sposób nietaktowny (?) i nietaktownie (?) rozwiązaną została, ale i tu, śród ludności północno-zachodniego kraju, ciążenie ku prawosławiu w wielu rzeczach nosi na sobie cechę czegoś zewnętrznego, formalnego, nie przeniknęło w głąb świadomości ludowej, nie stanowi dla gminu chlebny i świątyni. Mylnem wszelakoż byłoby mniemanie, że pospólstwo tutejsze obojętnem jest w ogólności względem zagadnień wiary i narodowości. Takich symptomatów, na szczęście, nie spostrzegamy; ale to pewna, że zagadnienia owe budzą w masach raczej interes uczuciowy, instynktowy, niż wyrozumowany (!) Taki bezpośredni, sercowy stosunek w sprawach religijnych, nie daje oczywiście rękojmi stałości i wytrzymałości. Szkoła więc tylko i kazania cerkiewne zdolne będą przyczynić się do tego, ażeby tutejsi prawosławni *pro forma*, stali się prawosławnymi — z przekonania".

KOCHAM CIĘ!

Przez

Gabrjelę Śnieżko Zapolską.

(Ciąg dalszy.)

Nagle Kaśka budzi się z zadumy. W pół do dziesiątej!

Za pół godziny zamkną bramę, trzeba się spieszyć. I dziewczyna kładzie drżącemi z pośpiechu rękami kaftanik na nagie ramiona, a do pasa wiąże czysty fartuszek.

Bosa?... Cóż to szkodzi. Nogi ma jeszcze wilgotne i czerwone od ługu i gorącej wody. Wyciera je w brudny fartuszek i biegnie ku drzwiom. Jest w tej chwili bardzo szczęśliwa. Zobaczy go za minutkę. Lampa jeszcze nie zgaszona na wschodach. Kaśka biegnie szybko nie trzymając się poręczy. Nagle na zakręcie wpada jej coś ciemnego pod nogi. To Sroczka wraz z synem swoim Kruciem powraca z nocnej przechadzki do domu. Na widok kotów Kaśka zwalnia kroku. Przypomina sobie stłuczoną miskę i zgubione trzy centy. Zaczyna znów liczyć.

— Mąka dwadzieścia siedem, dwa zielone... nie, nie doliczę się nigdy...

Schodzi do bramy i zatrzymuje się jeszcze.

— Trzeba odkupić miskę — myśli zafrasowana. Kosztuje najmniej sześć szóstek, bo to „porcynalowa..."

Przed bramą czeka na nią wysoki, zgrabny chłopak. Osmolony, brudny, ale „przyścipny", widać mu to z oczów. Stoi tuż przed latarnią i patrzy w dzień ciemną... Nad nim czyste, pogodne niebo, zasiane miljonami gwiazdeczek. Światło latarni wydaje się żółtem w porównaniu ze srebrnym blaskiem porozsiewanych w przestworzu brylantów. Chłopak nie patrzy wszakże w górę, lecz czeka niecierpliwie na tę powolną dziewczynę, a oczy śle na zwiady. Ona ciągle stoi w bramie zafrasowana. Liczy bezustannie, a mimo to trzech centów doliczyć się nie może.

Nagle chłopiec porywa się i wchodzi do bramy. Zadługo czekał, lada chwila bramę zamkną. Nie! z tą Kaśką trudno wytrzymać. I spotkawszy ją stojącą wśród bladego światła zawieszonej u stropu latarki gniewa się za opóźnienie. Ona wszakże nie tłómaczy się, lecz opiera zmęczoną głowę na jego ramieniu, a do piersi ciśnie bolącą rękę, z której krew się znów sączy.

— Dlaczego nie przyszłaś wcześniej? — pyta chłopak z wyrzutem.

Kaśka nie odpowiada. Szare jej oczy napełniają się łzami. Ogrom nieszczęścia ją przygniata. Stłuczona miska, trzy centy, a prócz tego spadają na nią wymówki kochanka i cisną jej się łzy do oczu.

— Widocznie ci do mnie nie pilno — mówi chłopiec, odsuwając ją od siebie.

A! tego już nadto! Ona musi powiedzieć, ile nieszczęść spadło na nią od zeszłej niedzieli, musi się użalić, bo ją chyba zadusi.

I cichym, smutnym głosem opowiada, jak zgubiła trzy centy, kupiwszy mąkę i zielone, i jak stłukła „porcynalową" miskę, z której Sroka i Krucio jadły.

— Jak Boga kocham, nic temu nie jestem winna; przekupka pieniędzy mi nie oddała, a miska stłukła się sama, nawet nie wiem jak.

Tu łkanie przerywa jej mowę. Doszli rozmawiając do drzwi prowadzących na ulicę. Stoją w nich oboje zwróceni twarzą do gwiazd błyszczących na ciemnym lazurze nieba.

Srebrne promienie odbijają we łzach drżących na rzęsach dziewczyny.

Stoją tak smutni i zagłębieni. Obliczają straty i wyczekują środka dla pokrycia strat.

Nagle chłopiec obejmuje dziewczynę i przyciąga do siebie — gorący pocałunek osusza łzy i wywołuje uśmiech na obydwóch twarzach.

Wśród turkotu powracającej z teatru karety drży cichy, namiętny głos spracowanego rzemieślnika:

— Nie płacz, głupia! przecież kocham cię...

*
* *

Ave maris stella, Dei mater alma.

Siostra Marja Rafaelina pochyliła kornie głowę.

Klęczy przed posągiem Matki Boskiej i śpiewa pieśń na jej chwałę. Zapach bzów i jaśminów napełnia powietrze.

Mały ogródek należący do klasztoru Panien Wizytek śmieje się rozkoszną zielenią. Jakkolwiek obwiedziony grubym murem, tchnie swobodą i wesołością. Nie ma w sobie nic więziennego i gdyby nie ta postać niewieścia w czerni, rzucająca cień smutny, byłoby tam rozkosznie, po światowemu. Bukiety białego jaśminu wyciągają śnieżne płatki, posyłając braterski pocałunek liljowym bzu liściom. Szmaragdowa trawa podnosi drobne źdźbła i spogląda śmiało w promienie słońca.

Cały ogródek tonie w złocie, kąpie się w blaskach gorących. Miljony muszek zataczają kręgi taneczne, a liście akacji drżą cicho, bez szmeru. Ziemia strojna w całe swe bogactwo, odpoczywa po wiosennej pracy. Zda się, że to młoda matka pilnująca z rozkosznym uśmiechem drobne swe dziatki.

Biały posąg Boga Rodzicy złoci się także blaskiem słonecznym. Łagodna twarz Marji patrzy z rozkoszą na bzy i jaśminy. Snać do czci jej potrzebne nie złoto i przepych świątyni, ale woń kwiatów i ich śnieżne sukienki. Wyciąga swe dłonie po nad zielenią, a przez marmurowe palce spływają ku ziemi promienie słoneczne. Dobrze jej w tym klasztornym ogródku, z tem mnóstwem kwiatów, ciepłem i odosobnieniem od świata.

Sama jak lilja biała, zda się najczystszem kwiatem z całego ogrodu. Stoi jasna, niepokalana.

U stóp jej klęcząca zakonnica śpiewa schylona, a drżące nuty jej pieśni płyną do posągu i owijają go lekką tkaniną melodji. Pieśń to prosta i rzewna, bez śladu jakiejkolwiek muzykalnej pretensji — monotonna jak życie klasztorne. Siostra Marja Rafaelina całuje piasek i podnosi pochyloną głowę.

Jest to młoda jeszcze kobieta o posągowych rysach twarzy. Ostry cokolwiek profil rysuje się z czystością greckich linij — ciemne brwi, ściągnięte i czarne wielkie oczy odbijają od matowo bladej cery. Usta drobne, ściągnięte wyrażają zarysem swoim olbrzymi temperament, zmuszony do milczenia regulaminem klasztornym. Biały kolet okala twarz tej pięknej kobiety. Przypięty szpilkami na piersiach kryje całe czoło, uszy i szyję. Czarny, długi welon pokrywa głowę. Szeroki, fałdzisty habit spada w bogatych draperjach, wstrzymany czarnym, jedwabnym pasem. Na piersiach wielki krzyż srebrny na szerokiej tasiemce.

Oto wszystko.

Strój to poważny, ciemny, ciężki i skromny. A przecież jest w nim tyle wdzięku, tyle wytwornej prostoty, że każda z tych kobiet zda się królową przebraną. Draperje habitu płyną klasycznemi fałdami a najpospolitszej postaci nadają coś posągowego. Trywialne rysy w białem okoleniu nabierają dziwnego wdzięku — czarny welon kształtnie upięty nadaje głowie charakter. Jest to bezwiedna kokieterja, zalotność bez lustra — poczucie piękna bez nauki estetyki. Marja Rafaelina jest takiem uosobieniem piękna, bez najmniejszego ze swej strony dążenia ku temu. Bezwiednie przybrała iście modelową pozę, podniesienie kształtnej głowy zachwyciłoby rzeźbiarza. Czarna suknia spływa na żółty piasek w bogatych regularnych fałdach. Ręce złożone na piersiach bieleją się jak marmury na czarnem tle sukna.

Przestała śpiewać i patrzy na błękit nieba. Dokoła cisza i spokój wielki. A przecież po za tym grubym murem wre życiem wielkie, hałaśliwe miasto. Tysiące ludzi żyje tam w bezustannej gorączce, pracują, bawią się, śmieją i płaczą, nienawidzą się i kochają, rodzą i umierają... Ileż tam zmian, odkryć i wynalazków! Ile występków i zbrodni! Ile chciwości i szału miłosnego! Ile poezji i prozy życia!

To wszystko zaledwie o kilkaset kroków od tej bladej zakonnicy, która klęczy zamyślona u stóp posągu. Ona nic nie wie, co się dzieje po za obrębem klasztoru. Domyśla się tylko, zgaduje. Dzieckiem jeszcze oddano ją na klasztorną pensję, a po skasowaniu konwiktu nie chciała opuścić dobrowolnie murów klasztornych.

— Zostanę z wami — rzekło piętnastoletnie dziewczę, tuląc się do siostry-profesorki. — Ja tym bez was żyć nie potrafiła. I została czarnowłosa dziewczynka na zawsze między blademi siostrami. Rzeczy jej przeniesiono do sali próbantek, a ciemne włosy schowano pod czepeczek. Kazano jej zamiatać podłogę i chodzić do pralni. Czyniła to chętnie z wiosennym uśmiechem na rumianej buzi. Zachwycało ją to życie. Na rekreacjach cerowała grubą bieliznę, a w godzinach modlitw recytowała łacińskie pacierze, z których nic nie rozumiała.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Przepisy

o udzielaniu przez Bank krajowy pożyczek na meljoracje gruntów.

(Dokończenie.)

§. 33. Obligacje meljoracyjne Banku krajowego na podstawie niniejszych przepisów wystawione mogą być używane na lokację kapitałów fundacyjnych, kapitałów będących własnością zakładów zostających pod dozorem publicznym, tudzież funduszów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, mogą także służyć, lecz według kursu giełdowego, jako kaucje w stosunkach służbowych lub kontraktowych.

§. 34. Na Bank krajowy zostaje niniejszem włożony obowiązek płacenia należności przypadającej za każdy kupon w terminie na kuponie oznaczonym, wycofywania z obiegu w każdem półroczu tej sumy obligacyj meljoracyjnych, jaką wskazuje plan umorzenia (§. 15. ust. 3) niezależnie od wycofywania obligacyj składanych tytułem przyspieszonej spłaty (§. 19.), płacenia należności za obligacje wylosowane (§. 28. ust. c.) w sześć miesięcy po każdem losowaniu, wreszcie wycofania z obiegu każdej obligacji meljoracyjnej najpóźniej w lat 16 od dnia jej wystawienia.

Posiadaczom obligacyj meljoracyjnych i kuponów do tychże obligacyj dołączonych nadane zostają niżej wymienione rękojmie, zabezpieczające, że powyżej określone obowiązki będą przez Bank krajowy ściśle wykonywane:

a) wszystkie zobowiązania zaciągane przez spółki wodne i przez właścicieli majątków ziemskich (§. 15. ust. 2 i 3 i §. 22) zostają poddane przedewszystkiem (vorzugsweise) rękojmi na rzecz posiadaczy rzeczonych obligacyj i kuponów, a nawet, jako poddane wyłącznemu zabezpieczeniu praw tychże posiadaczy nie będą mogły w żadnym razie stawać się przedmiotem odpowiedzialności za prawne następstwa innych operacyj przez Bank krajowy dokonywanych; b) wszelkie fundusze wpływające do kasy Banku krajowego w skutek niniejszych przepisów, jako przeznaczone wyłącznie na spłatę ubiegających kuponów i na wycofywanie z obiegu obligacyj meljoracyjnych, poczytywane będą jako oddzielne w czasowy depozyt Banku krajowego i również nie będą mogły w żadnym razie stawać się przedmiotem odpowiedzialności za prawne następstwa innych operacyj przez tenże Bank wykonywanych; c) rezerwa specjalna wymieniona w §. 15 ust. 1. lit. a) i §. 17. wytwarzana, utrzymywana będzie nienaruszalną, jak na celu w tymże §. 17. wskazane; d) wreszcie ścisłe spełnianie przez Bank krajowy wyż wymienionych obowiązków zabezpieczonem jest gwarancją funduszu krajowego w myśl uchwały Sejmu krajowego.

Rozdział VI.

Kontrola i nadzór.

§. 35. Osobny oddział utworzony przez Bank krajowy w myśl §. 1 dla załatwiania czynności niniejszą ustawą dozwolonych, zostawać będzie pod kontrolą Wydziału krajowego odpowiednio do ustawy z dnia 24. kwietnia 1874 (dz. u. p. nr. 48), a jednocześnie pod nadzorem Rządu, odpowiednio do przepisów zawartych w ustawie z dnia 26. listopada 1852 roku (dz. u. p. nr. 253).

§. 36. Wydział krajowy przez ustanowionego ze swej strony komisarza szczególnej czuwać będzie:

a) by żadna pożyczka przez Bank krajowy w mocy niniejszej ustawy udzielana, nie przekraczała norm zakreślonych w §. 3. i aby przepis §. 25. był zawsze jak najściślej zachowanym; b) by każda pożyczka udzielana była nie inaczej, jak przy stosowaniu się do przepisów zawartych w §-fie 5; c) by fundusze wpływające do kasy Banku krajowego, odpowiednio do §. 15. ust. 1. lit. a) i ust. 2 i 3 i do §. 19. były obracane wyłącznie na spełnianie obowiązków określonych paragrafami 27 i 28, skutkiem czego, aby fundusze te nie były wprowadzane w żadną inną operację przez Bank krajowy wykonywaną.

§. 37. Coroczne sprawozdanie o czynnościach i stanie Banku krajowego przedstawiać mają w osobnym dziale obrachunku czynności wykonywanych na mocy niniejszych przepisów, a rezultaty cyfrowe tychże czynności oddzielnie wykazywać w bilansach.

§. 38. Wydział krajowy będzie władnym wydawać dla Banku krajowego instrukcje, rozwijające przepisy niniejszych postanowień lub mające na celu zapewnienie ścisłego ich wykonywania.

Plan umorzenia

pożyczki zł. 1000 w 5% obligacjach meljoracyjnych Banku krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem do umorzenia w 15½ latach czyli 31 półrocznych ratach z których sześć (6) pierwszych nie amortyzują kapitału.

Liczba porz. raty	Liczba raty amortyzacyj	Półroczna rata zł.	ct.	Kapitał zł.	ct.	5% procent zł.	ct.	¼% dodatek administ. zł.	ct.	Pozostający kapitał zł.	ct.
1	—	26	25	—	—	25	—	1	25	1000	—
2	—	26	25	—	—	25	—	1	25	1000	—
3	—	26	25	—	—	25	—	1	25	1000	—
4	—	26	25	—	—	25	—	1	25	1000	—
5	—	26	25	—	—	25	—	1	25	1000	—
6	—	26	25	—	—	25	—	1	25	1000	—
7	1	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
8	2	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
9	3	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
10	4	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
11	5	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
12	6	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
13	7	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
14	8	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
15	9	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
16	10	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
17	11	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
18	12	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
19	13	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
20	14	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
21	15	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
22	16	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
23	17	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
24	18	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
25	19	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
26	20	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
27	21	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
28	22	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
29	23	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
30	24	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
31	25	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
				1000	—						

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 25. lipca. Szef żandarmerji, generał Orżewski, zawiadomił gubernatorów, że nikt z udających się przez Prusy za granicę nie może przekraczać granicy przez kordon, jeśli brakować będzie na jego paszporcie wizy konsula niemieckiego. Rozporządzenie powyższe ma ścisły związek z rozpoczęciem wydalaniem z Berlina wszystkich podejrzanych Rosjan.

Otwarcie morskiego kanału petersburskiego, po którym okręty zagraniczne będą mogły udawać się wprost do Petersburga, bez wyładowania towarów w Kronsztacie na statki płytko się zanurzające, nastąpi dnia 20. lipca v. s., t. j. dnia 1. sierpnia.

Wspominaliśmy już raz, że głośne przechwałki Moskali, iż sypną rublami na rzecz powodzian polskich, skończyły się, jak to zresztą było do przewidzenia, na niczem. Tak samo stało się z obiecankami Moskali, przebywających w Kijowie. *Zaria*, wychodząca w tem mieście, donosi, iż projekt wydania pisma zbiorowego na rzecz powodzian, w obec „apatji ogólnej", także spełzł na niczem.

Kraj donosząc o wiadomości, podanej przez *Nowoje Wremia*, jakoby minister komunikacyj Possjet, zamierzał proponować Stanisławowi Kierbedziowi objęcie obowiązków dyrektora komitetu techniczno-inspektorskiego dróg żelaznych, tak się wyraża: „Wątpić należy jednak, czy p. Kierbedź przyjmie tę posadę, ponieważ posiadając wysoką rangę rzeczywistego radcy tajnego (równą ministrom) i prawie znaczny majątek, zajmuje dziś wyższe i bardziej wpływowe w świecie inżynierskim stanowisko, aniżeli to, na jakie go *Nowoje Wremia* proponuje. Projektowana nominacja pana Kierbedzia uważaną być nie mogłaby za zaszczytną, wiemy bowiem, że Polacy na wysokich stanowiskach urzędowych zwykle mniej mogli działać dla dobra potrzebujących ich poparcia rodaków, aniżeli rodowici Rosjanie. Za dyrektorstwa ustępującego obecnie pana Żurawskiego, Rosjanina i prawosławnego, Polacy, chociaż nie byli nigdy faworyzowani, traktowani byli jednak bezstronnie i wielu z nich znalazło miejsca w różnych stopniach służby inżynieryjskiej i administracyjnej ministerstwa komunikacji. Pytanie, czy p. Kierbedź mógłby postępować z równą bezstronnością; czyby nie obawiał się posądzeń o polonofilstwo?"

KRONIKA.

Lwów dnia 30. lipca.

Wiadomości osobiste. Dr. Ludwik Wolski przybył do Lwowa na pogrzeb swej matki śp. Florentyny Wolskiej, żony znanego notarjusza, nader zacnej i powszechnie szanowanej kobiety, która zmarła we Lwowie przedwczoraj w 69 roku życia. — Ks. Z. Czartoryski z Rokosowa w Poznańskiem, bawi obecnie we Lwowie. — Ignacy Domejko zwiedzał onegdaj kopiec Kościuszki w towarzystwie profesora Kreczyńskiego [illegible]. — Z Pragi przybył do Krakowa p. Hrusky, asystent tamtejszej Akademji technicznej z poleceniem od prezydenta miasta Pragi [illegible] — Prof. dr. Nowicki [illegible] — Ks. Jan Wielkoski bawi obecnie w Zawałowie. — W Kobakach koło Kosowa zmarł d. 26. bm. ks. Jan Żukowski, [illegible] — P. Franciszek Maciniewski [illegible] — Prof. Kaiserfeld, dotychczasowy marsz. kraj. Styrji, [illegible] — Ban kroacki, hr. Khuen-Hederváry [illegible] — W Badenie (pod Wiedniem) zmarł d. 25. bm. bar. Franciszek Obenhaus-Felsőház, pensjonowany sekretarz Namiestnictwa. [illegible] Dnia 24. b. m. zmarła w Ischl księżna Ludwika Schönburg-Hartenstein z domu księżniczka Schwarzenberg, dama pałacowa cesarzowej austrjackiej. — W Chełmie zmarł, jak donoszą dzienniki poznańskie, Wojciech Łożyński, dyrektor gimnazjum tamtejszego, mąż powszechnie znany i szanowany. — Dr. Benedykt Dybowski bawi od kilku dni w Warszawie.

† **Bolesław Michalski**, sędziwy weteran wojsk polskich, zmarł niedawno w wieku 87 lat, w dobrach swych w Mławskiem, guberni Płockiej. Karjerę wojskową rozpoczął w roku 1809, a zakończył już w 1812, albowiem amputowano mu odmrożoną nogę podczas przejścia pod Berezynem, [illegible]

Kalendarz. Czwartek: Ignacego Loj. — Wschód słońca o godz. 4 min. 40, zachód o godz. 7. min. 31.

Kalendarzyk myśliwski. W lipcu polować można: na kaczki, dzikie gęsi i wodne w ogólności; od 15. lipca także na przepiórki i dzikie gołębie.

Odszczególnienie. Maksymiljan Piehler, dyrektor pierwszej galicyjsko-węgierskiej kolei, [illegible] Dniestrzańskiej, Tarnowsko-Leluchowskiej, [illegible]

Zamach samobójczy. Onegdaj o godz. 9. wieczór, Agata Klimek, sługa, 17 lat licząca, stanu wolnego, [illegible]

Dla ofiar powodzi. Wykaz XXVI. składek, które wpłynęły do kasy Banku krajowego na ręce naczelnego dyrektora tegoż Banku, p. A. Wrotnowskiego: [illegible] Za pośrednictwem p. A. Czaykowskiego, prezesa Rady powiat. w Rawie Ruskiej: [illegible] 5, Maurycy Mockanki 3, N. N. 5, W. Wołodkowicz 5, Maksymiljan Jędrzejowicz 8, A. Kämpfe 10, Feige Horowitz 15, Karol Wysocki 5, A. Czaykowski 25, razem 81. Za pośredn. ks. Sakowskiego: klerycy obrz. łac. semin. lwowskiego 20, ks. kanonik Antoni Manasterski 15, ks. dr. Marceli Paliwoda 5, ks. dr. Józef Weber 5, razem 45. Ks. proboszcz Ostrowski z Brzeżan od parafjan i od siebie 30. Za pośredn. *Gazety Lwowskiej*: ks. Mazurkiewicz 5, S. Soniewicki z Wołkowiec 5, Oktawian Augustynowicz z żoną z Petersburga rnbli 100, tj. złr. 131·25.

Ogółem wpłynęło do dnia dzisiejszego do kasy Banku krajowego złr. 47.219·99.

Kolonja wakacyjna dziewcząt w Lisowicach. Kolonja dziewcząt pod troskliwą a serdeczną opieką swych kierowniczek, prosperuje w najlepsze. Dziewczęta nawet słabowite w krótkim czasie pobytu swego wiejskiego poprawiły się znacznie na zdrowiu, korzystając ciągle ze świeżego powietrza.

Nowy Zakład hydropatyczny w Krynicy został d. 20. lipca b. r. otwarty i do publicznego użytku oddany.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro, t. j. we czwartek dnia 31. t. m. o godzinie 6ej wieczór. Na porządku dziennym między innemi wnioski odnoszące się do pewnych zarządzeń na wypadek cholery.

Wycieczka do Lubienia. W niedzielę urządza komitet złożony z ludzi, którzy się we Lwowie nudzą, wycieczkę do Lubienia, gdzie się odbędzie świetny festyn ludowy przy udziale tamtejszych włościan. Będziemy mogli podziwiać piesze wyścigi o nagrody, łażenie po drągach, przypatrywać się loterji fantowej, urządzonej specjalnie dla włościan. Lecz na tem nie koniec. Komitet przygotowuje rzecz zupełnie nową a oryginalną, mianowicie „bal chłopski", który zeszłego roku miał ogromne powodzenie. Nie zapomniano także i o gościach. W nowo udekorowanej sali zakładowej odbędzie się zabawa z tańcami, na którą wybiera się bardzo wiele osób z okolic. Tak więc spodziewać się można, że ci, którzy w niedzielę przybędą do Lubienia, zabawią się doskonale, a tanio, gdyż jazda tam i napowrót eleganckiemi budkami, które czekać będą na placu Strzeleckim, kosztować będzie 1 zł. Biletów jazdy nabywać można (jedna osoba 1 zł.) w cukierniach pp. Grossa, Kosteckiego, Müllera i Kruszyńskiego & Knappa do soboty, godziny 1szej po południu. O godzinie 1szej zostanie lista osób zamkniętą. Podwody wyruszą w niedzielę o godzinie 1szej po południu z placu Strzeleckiego.

Na dokuczliwe postępowanie rumuńskich władz cłowych na granicy bukowińskiej, otrzymujemy liczne zażalenia od podróżnych. Bezwzględność i arogancja straży tamtejszej dochodzi ostatecznych granic. Ludziom tym sprawia widocznie prawdziwą satysfakcję rozrzucanie rzeczy podróżnych i nakładanie na tychże opłat dowolnych, zupełnie nieusprawiedliwionych.

— Na co panu pięć koszul? Dość było wziąć trzy. Od dwóch proszę cło opłacić.

Albo znów przypatruje się strażnik szpilce z fałszywym kamieniem i orzeka:

— Za to zapłacisz pan 8 franków.

Remonstracje są zwykle bezskuteczne.

Sprawę kanonizacji bł. Kunegundy, królowej polskiej, porusza ostatni list pasterski ks. biskupa tarnowskiego. Z pisma tego przytaczamy następujące wyjątki: W roku 1892 przypada 600-letnia rocznica zgonu bł. Kunegundy, a najgorętszem pragnieniem naszem, które z nami zapewne i wszyscy przewielebni bracia i wierni dyecezji naszej podzielacie, jest, aby ku większemu uwielbieniu i chwale Boga w Trójcy św. Jedynego i czci bł. Patronki naszej, proces kanonizacyjny przed nadejściem owej rocznicy został ukończony, a bł. Kunegunda w poczet świętych zaliczona. W tym celu rozpoczęliśmy już pierwsze starania w Rzymie u Stolicy apostolskiej, a otrzymawszy odpowiedź pełną zachęty w tej świętej sprawie, postanowiliśmy za pomocą Bożą i wstawieniem się bł. Patronki naszej nie ustawać, dopóki bł. Kunegunda dekretem najwyższego Pasterza owczarni Chrystusowej w poczet świętych Pańskich nie będzie zaliczona. Poszukiwaniem za cudami zająć się ma całe duchowieństwo dyecezji naszej, a przedewszystkiem duchowieństwo okolicy staro-sądeckiej, którą błogosławiona jak za życia za miejsce zbawiennej działalności swojej, tak po śmierci za przedmiot szczególniejszej swej opieki obrała, a nadto duchowieństwo okolicy bocheńskiej, gdzie górnicy salinarni szczególniejszą cześć bł. Kunegundzie oddając, zapewne i jej pomocy w potrzebach swoich niejednokrotnie doznawali i doznają. Wreszcie wzywamy wszystkich, w duszpasterstwie zajętych kapłanów dyecezji naszej, aby dobrowolne datki na cele kanonizacji przez pojedyncze osoby ofiarowane, natychmiast do konsystorza biskupiego odsyłali, a nadto, dopóki święta ta sprawa zamierzonego, a nam wielce pożądanego celu nie osiągnie, przynajmniej raz w roku, przedewszystkiem w miesiącu lipcu, w którym uroczystość błogosławionej królowej przypada, publicznie w kościołach ich zarządowi oddanych, podczas uroczystego nabożeństwa składki urządzali.

Badania geologiczne w kraju. Wydział krajowy ma zamiar subwencjonować komisję fizjograficzną, celem wydania taniej mapy geologicznej, któraby służyć mogła dla przemysłowców, jako podstawa ich pracy, mianowicie ułatwiając im zorjentowanie się w pokładach karpackich. Oto już przed dwoma laty wykazał dr. Dunikowski i p. Walter, że niektóre zapatrywania geologów są błędne, a p. Walter w sprawozdaniu swojem na rok 1883 z wycieczek swoich geologicznych, odbytych z polecenia Wydziału krajowego, zwrócił uwagę tegoż, że mapa geologiczna, sporządzona przez c. k. Zakład geograficzny w Wiedniu jest zupełnie mylną i poparł swoje zapatrywanie licznemi znalezionemi skamieliznami. Komisja geograficzna Rady górniczej Wydziału krajowego uznała doniosłość tych uwag i poleciła profesorowi drowi Althowi, aby w roku bieżącym zbadał okolice wschodnich Karpat i rozstrzygnął, które zapatrywanie jest słuszne, gdy od oznaczenia wieku pokładu często zawisła kwestja, czy roboty poszukiwawcze i eksploatacyjne można głębiej prowadzić lub nie. W tym tedy celu udał się dr. Alth z p. Walterem i drem Zuberem w okolice Kossowa, Jabłonowa, Delatyna i Nadwórny, oraz w inne jeszcze miejsca, jeżeli tego wyjaśnienie sprawy będzie wymagało. Do towarzystwa tego przyłącza się także p. Bocheński, c. k. adjunkt górniczy, którego c. k. Starostwo górnicze wysyła z urzędu, aby rozpoznał bliżej geologiczne stosunki swego rewiru.

(Gaz. Lw.)

Absolutorjum z ukończonych nauk w krakowskiej Akademji techniczno-przemysłowej otrzymali w dniu 28. lipca b. r. następujący panowie: Na wydziale budownictwa: Piotr Kozłowski rodem z Krakowskiego, Dyonizy Krzyczkowski z Galicji, Wiktor Sikorski z Krakowskiego, Kazimierz Zieliński z Galicji, Stanisław Jerzy Żelechowski z Galicji. Na wydziale budowy maszyn: Stanisław Nieszczyński z Galicji. Na wydziale chemji: Józef Cehak z Krakowskiego, Emil Łassociński z Galicji, Kazimierz Odrzywolski z Kongresówki, Franciszek Pałka z Krakowskiego.

Z kolei Karola Ludwika. Z dniem otwarcia ruchu między Podgórzem a Oświęcimem na kolei Transwersalnej, t. j. 1. sierpnia r. b., rozpocznie także stacja Podgórze, jako stacja kolei Karola Ludwika swe urzędowanie, przyjmując podróżnych i pakunki, tudzież przesyłki pospieszne i zwyczajne.

Okropny wypadek zdarzył się temi dniami w Żyznowie, włości powiatu Rzeszowskiego. Pewna kobieta, żona wyrobnika Franciszka Kija, rozpaliła w polu ognisko i zostawiła przy niem trzyletnią córeczkę, sama zaś udała się z sierpem na dość odległy od tego miejsca łan żyta. W nieobecności matki, dziecko zbliżyło się zanadto blisko do ognia; w okamgnieniu zajęła się na niem koszulka, i bezradne, nie mając z nikąd pomocy, spaliło się na węgiel. Serce krwawiło się na widok nieutulonej rozpaczy matki — piszą nam z Rzeszowa — gdy grzebała dziecię, które skutkiem własnej nieostrożności w tak okropny sposób pozbawiła życia.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z d. 29. lipca. Skradziono panu P. łyżkę srebrną wart. 6 złr. — Znaleziono kartki zast. l. 86669 i 31097, łyżeczkę bakf. z lit. A. D. i parasol.

Z Dukli. Tamtejszy komitet, zawiązany dla niesienia pomocy pożarem dotkniętym, ogłasza pod datą 25. bm. następujące pismo:

Po godz. 12 w nocy z 17. na 18. bm. wybuchł w mieście naszem pożar, który obrócił w perzynę wschodnią część jego i połowę rynku. Klęska ta stała się tem dotkliwszą, że dotknęła ona najgęściej zabudowaną i przez najuboższą ludność zamieszkałą dzielnicę miasta, tak, iż „setki rodzin pozostaje bez dachu, a nędza i głód stały się ich udziałem. W celu niesienia pomocy pogorzelcom, zawiązał się za inicjatywą Starostwa i Wydziału Rady powiatowej w Krośnie komitet ratunkowy, w skład którego weszli pp.: Cezar i Adam hr. Męcińscy właściciele dóbr, ks. Jan Zwoliński proboszcz i kanonik, Florjan Minkusiewicz notarjusz, Jan Wajda dzierżawca dóbr, Aleks. Obłaza burmistrz, Markus Hersz Weinberger, Schachne Weinberger, Abraham Stoff i Izaak Reich właśc. realn. Komitet ukonstytuował się tym sposobem, że przewodniczącym wybrano hr. Adama Męcińskiego, zastępcą ks. kan. Jana Zwolińskiego, a sekretarzem notarjusza Florjana Minkusiewicza. Podpisany komitet wzywa więc wszystkich przyjaciół ludzkości, którym dobro bliźnich na sercu leży, o łaskawe nadsyłanie datków na ręce przewodniczącego hr. Adama Męcińskiego, właściciela dóbr w Dukli, a zarazem podaje do publicznej wiadomości I. wykaz datków w porządku chronologicznym, tak, jak takowe wpływały: 1) Cezar i Adam hr. Męcińscy ofiarowali bezpłatnie 10,000 sztuk cegieł wartości 200 złr. i 300 łokci drzewa budulcowego wartości 450 złr., zaś resztę materjałów dla pogorzelców po znacznie zniżonych cenach. 2) Zakład kąpielowy w Iwoniczu 100 zł. 3) Gmina Sanok 50. 4) Gmina Rymanów dwa wozy chleba wartości 74 zł. 5) Gmina Żmigród wóz chleba wartości 30 złr. 6) Gmina Krosno 70 bochenków chleba wartości 14 zł. 7) Zwierzchność gminy Drohobycz 25 zł. 8) Wydział krajowy 600 złr. 9) Stan. hr. Starowiejski z Bratkówki 100 zł. 10) Minister Florjan Ziemiałkowski 50. 11) Ks. biskup Solecki z Przemyśla 100 zł. 12) Karol Klobasa ze Skołyszyna 200 zł. 13) Karolina Lipkowska z Iwonicza 40 zł. 14) Wład. Bełza z odczytu w Iwoniczu 75 zł. 15) Reprezentacja m. Lwowa 100 złr. Ogółem wpłynęło dotychczas 1440 złr. gotówką, prócz poszczególnionych wyżej datków w naturze.

Hr. *Adam Męciński*, przewodniczący.
Florjan Minkusiewicz, sekretarz.

Krynica 24. lipca. Lista gości zdrojowych wykazuje z dniem dzisiejszym 1075 rodzin, ogółem 1860 osób. W liczbie nowo przybyłych znajdują się panie: Delikowska, Makowska, Radziszewska, Chojecka, Szemelowska, Bratkowska, Wielopolska, Niedziałkowska, Drohojewska, Zawadzka, Skowrońska, ks. Woroniecka, hr. Stadnicka, hr. Mielżyńska, Kamińska, Zaborowska, Jakowicka, Zagórska; pp. dr Madeyski Leon, Dobrzański Jan, Szawłowski Stan., Podlewski Edward, Popławski Tomasz, Rakowiecki Bron, hr. Tarnowski Jan, ks. Stelakowicz, dr Zipper i dr Brecki.

Rzeszów 27. lipca. Dnia 23. bm. odbyło się tu poświęcenie nowowystawionych koszar dla obrony krajowej w obecności Rady miejskiej, burmistrza pana Kalinowskiego, reprezentacji Rady powiatowej i korpusu oficerów rzeszowskiego batalionu. Są to pierwsze koszary wybudowane za bezprocentową pożyczkę, udzieloną w tym celu przez Wydział krajowy, a zaciągniętą jeszcze przez poprzedniego burmistrza, śp. dra Towarnickiego. Miasto dopożyczyło 25.000 złr. w galic. kasie oszczędności i stanął wspaniały gmach, któryby mógłby być ozdobą nawet wielkiego miasta. Obok upiększenia miasta budowla ta przyniosła miastu i korzyść materjalną. Dotychczas bowiem potrzeba było najmować lokalności na umieszczenie batalionu i jego magazynów, dopłacano więc do czynszu od rządu otrzymanego 600 złr. rocznie; obecnie zaś dostanie miasto 2700 złr. czynszu jako procent od włożonych 45.000 złr. Budowy dokonał budowniczy miejski p. Marcoin podług własnych planów, zatwierdzonych z pochlebnem dla niego uznaniem przez oddział techniczny Ministerstwa wojny. Nietylko że budynek odpowiada wszelkim nowoczesnym wymogom hygieniczno-wojskowym, lecz nadto wykonany jest nawet zbytkownie. Pierwotny kosztorys wynosił 49.000 złr., lecz za tę sumę nikt nie chciał wziąć budowli w przedsiębiorstwo; więc z potrzeby budowano w własnym zarządzie i zyskano 4000 złr.

Wiedeń 28. lipca. Wiadomo, że przed paru laty zaginął bez wieści syn słynnego profesora Bambergera z Wiednia, Ryszard. Temi dniami otrzymał dr. Bamberger zawiadomienie, że syn jego znajduje się w Pitten i jest niebezpiecznie chory. Cała rodzina profesora Bambergera udała się tam natychmiast.

Temi dniami wykonaną będzie kara śmierci na Stellmacherze, gdyż najwyższy Trybunał odrzucił już zażalenie nieważności, wniesione przez obrońcę tegoż, dra Wolff-Eppingera. Akta znajdują się obecnie w Ministerstwie sprawiedliwości, które prawdopodobnie nie przedstawi Stellmachera do łaski cesarskiej. Obrońca Stellmachera wręczył jednak wczoraj cesarzowi prośbę o ułaskawienie, które, o ile się zdaje, nie odniesie skutku. Justyfikacja Stellmachera odbędzie się w pierwszych dniach sierpnia.

Kasarnia, w której aresztowany jest anarchista Kammerer, jest pod najostrzejszym dozorem, nie tyle z obawy ucieczki Kammerera, ile raczej dla zabezpieczenia go przed zamachem własnej partji. Sąd wojenny złożony będzie z samych oficerów i zbierze się prawdopodobnie z końcem sierpnia albo z początkiem września. Wyrok będzie opiewał zapewne na śmierć przez powieszenie; wykona go kat Willenbacher.

Na przedmieściach wiedeńskich przyszło w ubiegłej nocy do krwawych awantur. W Hernals zamordowano czeladnika szewskiego. Mordercę aresztowano. W Ottakring czeladnik tokarski napadł ojca swej kochanki i zranił go śmiertelnie. Na zabawie z tańcami w Baumgarten przyszło między robotnikami miejscowymi a włoskimi do krwawej bójki. Jeden Włoch i chłopiec tamtejszy ciężko zranieni. W Währing napadnięto szewca i ciężko zraniono.

Odesa 27. lipca. W przyłączonej części naddunajskiej Besarabji, w jeziorach rządowych, osiada się sól. Dla zbadania rzeczy, został wysłany naczelnik odeskiego okręgu górniczego.

Kair 27. lipca. Z Suakinu donoszą, że w Massana, mieście liczącem 25.000 mieszkańców, było trzęsienie ziemi. Było ono krótkie, ale nadzwyczaj silne, tak że się zawaliło kilka domów. Wiele osób pogrzebały gruzy. Przestraszeni mieszkańcy uciekli. Trzęsienie było tak silne, że zderzyły się także stojące w porcie okręty i doznały dość znacznego uszkodzenia.

Grzeczność przeciwników podczas wojny. Magistraty w Wiedniu i Preszburgu telegrafują sobie nawzajem sprawozdania o targach wołowych. Dzieje się to za inicjatywą burmistrza wiedeńskiego.

Proces rozwodowy. Książę Józef Marjan Sułkowski, znany ze swych ekscentrycznych awanturek i ze swej rozrzutności, która nań nawet od lat kilku kuratelę ściągnęła, ożenił się we Wiedniu w r. 1868 z panienką pochodzenia mieszczańskiego, niejaką panną Wiktorją Lehman. Małżeństwo to zostało w r. 1878, na podstawie skargi, którą księżna swemu mężowi, obchodzącemu się z nią w sposób brutalny, wytoczyła — unieważnione. Do procesu rozwodowego dołączył się jeszcze proces o alimentację księżnej przeciw dawniejszemu jej małżonkowi, który dopiero w tych dniach został ukończony. Księżna żądała od męża rocznej renty alimentacyjnej 100.000 marek, odpowiadającej majątkowi księcia, który ma być bardzo znaczny. Książę przystawał tylko na 9.000 złr., a to ze względu na mieszczańskie pochodzenie żony i na bardzo skromne stosunki, w których została wychowaną. Sąd I. instancji przychylił się o tyle do roszczeń księżnej, iż przyznał jej roczną rentę alimentacyjną 20.000 złr. Wyższy sąd krajowy w Kolonii, przekonawszy się, iż dochód czysty majątku książęcego wynosi rocznie do 100.000 złr., przyznał księżnej roczną rentę 36.000 marek. Jak wiadomo, ożenił się już książę powtórnie ze śpiewaczką panną Jäger.

Handel kobietami prowadzi się na dobre, jak donoszą dzienniki indyjskie, na wybrzeżach Amu-Darji, największej rzeki w Azji Środkowej. Szczególnie poszukiwanemi są Afganistanki, cenione bardzo z powodu piękności. Kupcy z afgańskiego miasta Balkh wyprawiają dwa razy na miesiąc statki napełnione dziewczętami do Chiwy. Statek zatrzymuje się w większych miastach po drodze, a towar wszędzie znajduje wielki odbyt.

W Londynie żyje i pracuje obecnie 22,626 zecerów (w tej liczbie 631 kobiet), 2379 litografów i heliografów (w tej liczbie 26 kobiet), 296 stalo- i miedziorytników, 12,938 introligatorów (7273 kobiet), 1166 grawerów (37 kobiet); 1722 literatów, dziennikarzy i redaktorów (237 kobiet), 487 odlewaczów czcionek (6 kobiet), 1015 reporterów i stenografów (10 kobiet). Potężna armja.

Kwas fenilowy, środek desinfekcyjny bardzo silnej woni, na każdym kroku prześladuje Paryżan; dostaje się nawet do nielicznych teatrów, które przy obecnym upale mają jeszcze odwagę dawania przedstawień. Po rozejściu się publiczności odźwierni skrapiają tym kwasem loże i krzesła, w przypuszczeniu, że mogło tam przypadkiem przebywać jakie indywiduum przybyłe z Marsylji lub Toulonu. Zamiast zwykłego w zimie zapewnienia na afiszach: „sala będzie ogrzaną" — czytać zapewne wkrótce będzie można: „Przedstawienie z nowym programem i desinfekcjonowaną salą. Bufet zaopatrzony w napoje, siarczan miedzi, chloran cynkowy i inne antycholeryczne środki." Przykład podobnych ogłoszeń dał już zresztą Hurel, były dyrektor Odeonu, wydrukowawszy w r. 1865 podczas cholery na afiszu teatralnym: „Odeon jest jedynym teatrem, w którym dotychczas nie skonstatowano ani jednego wypadku cholery."

Nowe pismo Prasa paryska wzbogacona pt.: *l'Anti-pourboire*. Nowe to pismo o dziwacznym tytule wzięło sobie za zadanie walczyć przeciw tz. „napiwnemu", z którego korzystają ze szkodą cudzoziemców garsoni paryskich kawiarń i restauracyj, dorożkarze, subjekci u fryzjerów, wreszcie *ouvreuses* w teatrze itp. W pierwszej zaraz chwili istnienia młodemu dziennikowi zdarzył się niefortunny wypadek. Jeden z jego *crieurs* podsunął rzeczone pismo tuż pod oczy kelnera z Café américaine na bulwarze Kapucyńskim. Demonstracja nie uszła na sucho odważnemu reklamiście. Obrońca „anti-napiwnego" został obity niemiłosiernie przez obrażonych kelnerów, numera zaś pisma poszarpano w kawałki. Zdaje się, iż *l'Anti-pourboire* nie będzie się cieszył lepszem powodzeniem od zgasłego na wieki przed kilkoma miesiącami pisemka pt. *Anti-concierge*, które stoczyło gorącą, lecz, niestety! bezsilną walkę z zuchwalstwem stróżów i portjerów paryskich.

Walka pod szubienicą. Wczoraj podczas tracenia mordercy Baumgartnera w Krems odegrała się straszna scena. Gdy pomocnicy kata zdejmowali z delikwenta bluzę i chcieli mu związać ręce, rzucił się tenże na nich. Powstało straszne szamotanie pod szubienicą. Eskorta wojskowa odłożyła na bok broń, otoczyła ryczącego i na wszystkie strony rzucającego się delikwenta i po dłuższem mocowaniu się skrępowała go wreszcie. Kat Willenbacher klnąc, zarzucił teraz Baumgartnerowi stryczek na szyję; delikwentowi udało się jednak schwycić stryczek zębami, a nawet pochwycić rękami skrępowanemi, krzycząc: „Chcecie mnie udusić, wy psy przeklęte." Wyrwano mu ponownie stryczek i kat dokonał wreszcie swej powinności. Śmierć nastąpiła po ośmiu minutach. Willenbacher tłumaczył się wobec komisji z nieprawidłowego założenia stryczka, co pociągnęło za sobą dłuższe konanie.

Wypadek na kolei. Pociąg Nr. 2. węg. kolei Państwowej, który wyjechał w niedzielę wieczorem z Pesztu, został na stacji Uj-Szöny najechany przez lokomotywę, przesuwającą wagony. Z podróżnych, pomiędzy którymi znajdował się ban kroacki, nikt nie został uszkodzony. Maszynista doznał skaleczenia ręki, a kilka osób ze służby odniosło lekkie rany.

Wiadomości literackie i artystyczne.

„Poezje z motywów ludowych." Nie ma nic przyjemniejszego, przynajmniej dla piszącego te słowa, jak w człowieku życia praktycznego, który wreszcie zyskał już na tem polu nawet uznanie współobywateli swoich, odnaleźć jakąś stronę idealną, tkliwszą, słowem artystyczną, zostającą na pozór w rażącej sprzeczności z szorstkiemi zapasami życia powszedniego. Gdy bowiem w kimś takim odnajdziemy tę stronę, to jakby się odnalazło owo piętno skończonego człowieka, ową harmonję rozumu z sercem, któ-

remu w walce codziennej tak często milczeć się każe, szakolwiek jest ono niejednokrotnie utajoną dźwignią najdonioślejszych wysileń rozumu, kierującego się na pozór samą tylko zimną rozwagą.

Taką przyjemność sprawił nam znany w kraju obywatel, p. Zdzisław Onyszkiewicz, wydaniem pod powyższym tytułem dość sporej książeczki rymów, które szakolwiek nie odpowiadają może wielu wymaganiom skończonej poezji, to jednak ukazują nam tak szlachetny umysł i serce, iż zapoznanie się z niemi możemy tylko jak najgoręcej polecić. Poetyczna ta publikacja jest niejako uzupełnieniem w pieśni tego, czego się nie mogło doprowadzić [illegible] *usque ad finem* w rzeczywistości, — tak czuje w niej wszędzie człowieka, oddanego całą duszą pracy patrjotycznej.

„My promiennego ducha syny" — powiada autor „pomni na wielkie ojców czyny, na przyszłość, co na [illegible] w świecie, stać mamy jakby na granicie na wiary ducha fundamencie," a wierzy on w to, że „ojcem jest Bóg, a matka ojczyzna." Kapłanką w kościele tej jego wiary jest dziewica szlachecka, która „ukorzywszy się przed największą matką boleści, usiadła przy stole, a przy niej w półkole siermiężnych dziecisków trzydzieści." A ta dziatwa siermiężna garnie się chętnie do książki, tak że nucy się ona z niej nawet w głodnie, chociaż bat'ko woła: „Iwasiu! cyt — [illegible] knyżku [illegible] budesz, w bidi sia rodyw, w bidi musysz umeraty. Hołod deń tretyj..."

Autor szlachcic polski, czuje zarówno smutną dolę wiejskiego „najmita," któremu poświęca cały poemat; jak też wyśpiewał pieśń o ziemi naszej i o domu, tak on [illegible] usiłuje przyobleć tę najpowszechniejszą dźwignię narodowej przyszłości naszej: oświatę i pisze „pieśń o szkole," z której podaje spory wyjątek; dalej mamy pieśń z chaty, którą ukochał jak własny dworek ojcowski, następnie „kolędę dla dzieci" w której życzy, „ażeby narodu rodzina cała wspólnie Hosanna Bogu zaśpiewała." Gdzieindziej przepowiada, że kiedyś, „gdy nadejdzie zbiorów godzina, pełnego ziarna [illegible] tak u Mazura jak u Rusina." Tymczasem jednak powiada, że „każdy [illegible] Zgasły [illegible] — Smutno mi Boże!"

To jednak prawdy pełen wierze, z którą autor wystąpuje nawet przeciwko zwątpieniu pewnej dolę poezji polskiej, nie przeszkadza mu widzieć [illegible], już [illegible] i wołać: „Już świta, już świta! I oto nas wita wiosna pobudka, prześliczna a krótka, a melodja prawdziwa: Kto swój, kto swój, niech wstaje co żywo na bój!"

Dochód z rozprzedaży tych serdecznych piosenek swoich przeznacza autor na rzecz powodzią dotkniętych, w przekonaniu, że „są bracia, którzy im nie dadzą umierać z głodu, ale do serc ich przytulą, odzieją własną koszulą, kęsem się chleba podzielą." — My z naszej strony jaknajgoręcej polecamy na ten cel zbiorek poezyj p. Onyszkiewicza.

L. I—cz.

P. Gustaw Fischer jak nam donoszą, zamierza urządzić w sobotę w kasynie miejskiem jeszcze jeden wieczorek. Program składać się będzie z utworów wyłącznie humorystycznych.

Model sarkofagu do mauzoleum Deaka został już wykończony przez rzeźbiarza Alojzego Strobla (młodszego). W sarkofagu spoczywają zwłoki Deaka, a w węgłowie siedzi geniusz z rozpostartemi skrzydłami, trzymający rękę nad zmarłym. Sarkofag ten będzie wykonany z marmuru, mianowicie trumna z niebieskiego, a figury z białego marmuru kararyjskiego.

Panna Mazurowska, była artystka dramatyczna sceny warszawskiej, popisująca się obecnie na scenach rosyjskich, występowała w ciągu ostatnich paru tygodni, jak donoszą *Nowosti*, na letnich scenach Petersburga w pierwszorzędnych rolach dramatycznego repertuaru. Dziennik rosyjski oddaje jednomyślnie gorące pochwały grze panny Mazurowskiej, „która brała widocznie wzór z [illegible] Modrzejewskiej," zarzucając tylko, iż nie zdołała dotąd pozbyć się polskiego akcentu. W kilku petersburskich pismach ilustrowanych pojawiły się portrety panny Mazurowskiej z pochlebnemi życiorysami.

Korespondencja giełdowa.

(?) **Wiedeń** 28. lipca. Już dawno nie miała kontrmina tyle przeciwności do zwalczania, ile się dziś zwaliło na nią w postaci wielostronnych politycznych i finansowych, wszystkich zaś wielce pomyślnych wiadomości. Owóż przedewszystkiem mówiono wiele o niedalekiem spotkaniu cesarzów (austrjackiego z niemieckim); paryski *Figaro* wystąpił z artykułem, w którym kruszy kopję w interesie [illegible] Francji z Niemcami, [illegible] w którym rynsztunki [illegible] arsenałów i muzeów — na pokaz przyszłym pokoleniom. W takich warunkach — rzecz prosta — musiały koniecznie wystąpić w górę wszystkie walory państwowe. Tuż za tem wypłynęły [illegible] nadzieje, że jeśli kiedy to obecnie właśnie nadeszła pora do ukończenia konwersji węgierskiej; zaiste, aby nawet po dokonaniu tej transakcji nie brakło spekulacji widoków różowych, obiegały dość pozytywne wieści o rychłem sfinansowaniu wielkiej pożyczki kolejowej w Austrji. Na utrapienie kontrminy, nawet Berlin [illegible] tutejszym targu, mające także lokalne do tego motywa. Koniec końców renty i Kredyty miały pokup ogromny, obok nich cieszyły się dziś [illegible] papiery miejscowe [illegible], a również [illegible] kredyty [illegible] austr. zyskały (w porównaniu do kursu ostatniego): Kredyty 2·10 (310·75); węgierskie 3·75 (310·75); Länderbanki 1·05 (103·80); Anglosy 2·10 (110·60); Ludwiki 1 złr. (278·50); Tramwaje 50 cnt. (213·50); Tureckie tytoniowe 1 złr. (134·50). Z rent poszły w górę: węgierska papierowa (89) — po 10 cnt., 5% austrjacka (96·15), 4% złota węgierska (92·05) — po 15 cnt., 6% węgierska złota (122·15) straciła natomiast 5 cnt. Z losów [illegible] 1860 o 0·1%, Węgierskie o 50 cnt, Cisańskie o 20 cnt. i Komunalne o 10 cnt. Złoto podrożało [illegible] (napoleondory 9·66½, marki 59·60); rubel 1·21⅞.

Ogłoszenia urzędowe „Gazety Lwowskiej."

Konkurs. Przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie [illegible] do obsadzenia [illegible] posady radców w VI. randze. Podania wnosić do prezydjum sądu krajowego wyższego w Krakowie w 14 dniach.

Posada funkcjonarjusza prokuratorji państwa przy sądzie powiatowym w Lutowiskach, z roczną płacą w kwocie 50 złr. Podania wnosić do dnia 1. września r. b. do prokuratorji państwa w Przemyślu.

Dwie posady elewów górniczych w etacie zarządów salinarnych galicyjskich z adjutum rocznych 500 złr. Podania wnosić najdalej do 1. września 1884 do prezydjum krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie.

Cholera.

Rząd włoski chciał założyć w Ala, gdzie się znajduje wspólna stacja cłowa, lazaret kwarantanowy, ponieważ jednak miejscowość ta należy do Austrji, oświadczył przeto rząd austrjacki, że nie może na to zezwolić.

Uwzględniając przeprowadzone przez Włochy środki ostrożności, zapytywał rząd ponownie najwyższą Radę sanitarną, cy nie należy zaprowadzić i na austrjackiej granicy przeciw Włochom kwarantany. Rada sanitarna oświadczyła się przeciwko temu.

Paryż 29. lipca. W Rio Maggiore, koło Spezzii, zaszły trzy wypadki cholery, z tych jeden z wynikiem śmiertelnym. Zawleczoną została ta choroba przez południowo-francuskich uciekinierów. Miejscowość została wspomniana kordonem wojskowym zamkniętą.

Toulon 29. lipca. Wczoraj umarło tu 3, w Marsylji 5, a w Arles od przedwczoraj wieczór 6 osób na cholerę.

Toulon 29. lipca. *(Urzęd.).* Dzisiejszej nocy było tu 7, a w Marsylji 11 wypadków śmierci skutkiem cholery.

Toulon 20. lipca. *(Urzęd.).* W ciągu dzisiejszego dnia było w Marsylji 7 wypadków śmierci skutkiem cholery.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

W wiecu rybackim w Wiedniu wezmą udział delegowani z Austro-Węgier, Rosji i Niemiec. Z Galicji będą w nim uczestniczyli jako wysłannicy Towarzystwa rybackiego z obu Towarzystw rolniczych w Krakowie i Lwowie, profesor Nowicki z Krakowa, p. Aleksander Gostkowski z Tomic i p. Adolf Gasch z Kaniowa. Wypracowanie referatu o stosunkach rybackich nad granicznemi rzekami, oraz wniosków, uwzględniających potrzeby rybactwa krajowego, poruczono prof. Nowickiemu. Aby się więc z tego zadania według możności wywiązać, musi profesor Nowicki, jak piszą do „Gaz. Lw.," sam objechać wzdłuż granic: Białkę, Wisłę, Dunajec z Popradem, Styr, Zbrucz, Dniestr między Okopami i Zaleszczykami, wreszcie Prut i Czeremosz. Odbycie tej podróży ułatwił hr. Artur Potocki ofiarowaniem funduszu, zaś dyrekcje kolei Karola Ludwika i kolei Lwowsko-Czerniowieckiej udzieleniem kart wolnej jazdy. Krajowa komenda żandarmerji poleciła posterunkom żandarmerji nad wodami granicznemi, aby dochodzenia rybackie prof. Nowickiego skutecznie poparły.

Z Izby handlowej. Według zawiadomienia Ministerstwa handlu uchwaliła wiedeńska Izba handlowa i przemysłowa, wspólnie z n. a. stowarzyszeniem eksportowem, z niższo-austr. stowarzyszeniem przemysłowem i z Muzeum orjentalnem urządzić „biuro informacyjne dla eksportu i importu," którego zadaniem będzie, oprócz innych celów ważnych, także zbieranie informacyj o firmach krajach Naddunajskich, na Wschodzie, w Rosji, w Hiszpanji i Portugalji, tudzież w krajach zamorskich.

To biuro informacyjne, które zapewnione ma silne poparcie Ministerstwa handlu, wejdzie w życie już w czasie najbliższym i będzie wiarygodnym organem dla referencyj handlowych.

Zanim jednak nastąpi ukonstytuowanie tego biura i możność korzystania z jego pośrednictwa, wskazanem jest, aby kupcy, żądający od c. k. konsulatów informacyj, szczególnie o stosunkach na placach zamorskich, w ślad za pierwszem pismem referencyjnem wysyłali odpis tegoż zaraz pocztą najbliższą, gdyż listy do krajów odległych, jak wiadomo z doświadczenia, często giną.

Zapytania do c. k. konsulatów przesyłane być mogą także za pośrednictwem Izb handlowych i przemysłowych, lub też innych korporacyj, których wiza na podaniach miałyby znaczenie polecenia.

Pożyczka premiowa miasta Wiednia z r. 1874 41 ciągnienie seryj i numerów dnia 1. lipca 1884 we Wiedniu. Wylosowano następujących 13 seryj: Serja 195 630 800 1072 1447 1593 2270 2531 2591 2602 2640 2684 i 2785, a w tych serjach wygrywają: Serja 800 nr. 14 wygrywa 200 000 złr., ser. 2531 nr. 51 wygrywa 20.000 złr., ser. 1593 nr. 89 wygrywa 5000 złr. Następnych 5 losów wygrywają po 1000 złr.: Serja 800 nr. 88, ser. 1072 nr. 45 i 70, ser. 2602 nr. 75 i ser. 2684 nr. 45.

Następujących 12 losów wygrywają każdy po 250 złr.: Serja 195 nr. 90, s. 630 nr. 73, s. 1072 nr. 31 i 66, serja 2270 nr. 54 i 36, s. 2591 nr. 7 32, ser. 2602 nr. 13 i 99 ser. 2684 nr. 64 i s. 2785 nr. 85.

Wszystkie inne 1280 w powyższych serjach zawarte, a tu niewymienione losy, wygrywają każdy los po 140 złr., płatne począwszy od 1. października 1884.

4procentowa pożyczka loteryjna c. k. uprzyw Towarzystwa parowej żeglugi na Dunaju. 30 ciągnienie dnia 1. lipca 1884 we Wiedniu. Główna wygrana 52.500 złr. padła na los nr 51.492.

Przegląd polityczny.

Lwów 30. lipca.

Neue fr. Presse przypisuje rządowi zamiar kontynuowania polityki kompromisowej, by w ten sposób przy pomocy większej posiadłości rozbić lewicę. Dowiaduje się bowiem o zamierzonym kompromisie w styryjskiej większej własności, gdzie jest zamiar postawić listę złożoną w połowie z liberałów, a w połowie z członków mającej się utworzyć partji środkowej i klerykałów.

W sierpniu i wrześniu odbędą się w kilku krajach Przedlitawji wybory sejmowe, a mianowicie: W Karyntji dnia 8. 13. i 19. sierpnia; w Styrji dnia 19. 21. i 26. sierpnia; w Austrji wyższej 25. i 30. sierpnia i 3. września; w Salzburgu 1. 3. i 9. września. Agitacja wyborcza już rozpoczęta, w niektórych krajach przystąpią pięcioguldenowcy po raz pierwszy do urny wyborczej.

Berneńska Rada miejska odpowiedziała odmownie na podanie o zaprowadzenie w czeskiej szkole ludowej obowiązkowej nauki języka niemieckiego.

Odezwa Słoweńców i niemieckich konserwatystów w Gorycji wyraża nadzieję, że się nda położyć kres 23 letniemu panowaniu partji niemiecko-liberalnej, dalej przemawia za zwołaniem ankiety rolniczej i za ustanowieniem Izb rolniczych; w szkołach ludowych powinien być język ojczysty wyłącznym językiem wykładowym, a wobec tego, że niemiecki język ze względów praktycznych jest każdemu potrzebny, ma on być ustanowiony w ogóle jako przedmiot obowiązkowy w szkołach słoweńskich.

Wynikiem śledztwa w Zagrzebiu, prowadzonego przez komisarza rządowego, było wykluczenie 9 słuchaczy uniwersytetu i zapowiedź jeszcze innych środków celem przeszkodzenia demonstracjom politycznym.

Z Zagrzebia donoszą nam, że rząd krajowy zakazał sprzedawać w trafikach i lokalach publicznych pojedyncze numera pism opozycyjnych *Sloboda*, *Pozor* i *Bics*.

Znany z procesu Olgi Hrabar Mirosław Dobriańskij, urzędnik do szczególnych poruczeń przy generał-gubernatorze warszawskim (poruczonem mu jest szczególnie wynajdywanie łotrowskich konceptów ku rychlejszemu wytępieniu unji w Królestwie), został temi dniami nagrodzony orderem św. Stanisława 3ciej klasy.

Warszawski oberpolicmajster jenerał-major Tołstoj odjechał na wezwanie ministra spraw wewnętrznych do Petersburga.

Polit. Corr. zapewnia w korespondencji z Petersburga, że w tamtejszych kołach kompetentnych uważają pogłoski o odkrytym zamachu dynamitowym w Warszawie za zupełnie bezpodstawne. Prawdą jest tylko doniesienie o kilku aresztowaniach, wszystkie inne dodatki czczą fantazją. W kołach tych nie mają teraz żadnej obawy przed zamachami partji terorystycznej, która jest skutkiem strat poniesionych w ostatnich czasach —jeśli nie zupełnie zniszczoną—to w każdym razie zupełnie zdezorganizowaną. Policja zna wszystkich wybitniejszych członków i ma ich na oku. *Wiener Allg. Ztg.* powołując się na bezwarunkową wiarygodność swego petersburskiego korespondenta, uważa pogłoski o zamachu za zupełnie bezpodstawne. Według wiadomości, jakie *Neue freie Presse* otrzymała z Warszawy, przedstawia się rzecz cokolwiek inaczej. Po odkryciu zamachu na cara wysłali przeciwnicy nieobecnego wówczas w Warszawie gubernatora Hurki do Petersburga raport, w którym w najczarniejszych kolorach przedstawili knowania nihilistów w Polsce, przypisując je brakowi energji u jenerała Hurki, wskazując równocześnie na to, że wobec hałasu jaki powstał w prasie, do Warszawy nie przybędzie żaden książę europejski. Ponieważ atoli w Petersburgu znana jest zaciekłość antagonistów Hurki rozkazał car Hurce nadesłać natychmiast do Petersburga jak najdokładniejsze sprawozdanie, przyczem przesłał mu odpis wspomnianego raportu. Hurko odpowiedział też natychmiast, że sprawozdanie jest przesadzone i że życiem swem ręczy za osobę cara, nadto zaś dodał, że podróż cara jest teraz koniecznością polityczną, inaczej powiedzianoby, że się kapitulowało wobec nihilizmu. Skutkiem tego przedstawienia rzeczy car podjął na nowo myśl podróży do Warszawy.

Na polecenie cara zakazano metropolicie moskiewskiemu opuszczać bez pozwolenia stolicę, ponieważ nie chciał on tak samo jak metropolita kijowski, przybyć na ślub wielkiego księcia Sergjusza Aleksandrowicza pod pretekstem, że tenże odbył się z początkiem wielkiego postu.

Król rumuński w czasie podróży do Belgradu ma odwidzić w Sofji księci a bułgarskiego Aleksandra

Z wyjątkiem *Rép. franç.*, wszystkie dzienniki francuskie przyjęły z urąganiem propozycje *Figara* w sprawie przymierza Francji z Niemcami.

Cesarz niemiecki wyjedzie z Gastein dn. 5. sierpnia w południe, a przenocuje w Salzburgu w hotelu de l'Europe. D. 6. sierpnia przedpołudniem udaje się do Ischl, by odwiedzić cesarza i cesarzowę Austrji. Odjazd z Ischl nastąpi 7. sierpnia po południu, a przyjazd do Babelsberg 8. sierpnia o 9¼ przed południem.

Według prywatnych doniesień z Londynu, mocarstwa dadzą swoją sankcję prowizorycznej umowie co do sposobu opędzenia najpilniejszych potrzeb finansowych Egiptu. Stanie się to prawdopodobnie w formie małej zaliczki angielskiej, poczem nastąpi na czas nieoznaczony odroczenie konferencji.

Tygodnik paryski, poświęcony umiejętnościom wojskowym, zamieścił w ostatnim numerze artykuł urzędowy, w którym autor dowodzi, jak wielce niebezpieczną byłoby rzeczą, trzymać w razie wojny garnizony we wschodnich twierdzach pogranicznych, przeszkadzałoby to bowiem uformowaniu się strategicznego frontu armji. Należy zatem w czasie pokojowym utrzymywać umyślną armię z 40.000 ludzi pomiędzy Verdun a Nancy, której jednak nie można utworzyć z szeregów wojsk regularnych, lecz z oddziałów formować się mającej armji kolonialnej—w przeciwnym bowiem razie naraziłoby się na szwank plan mobilizacyjny.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(D.) **Wiedeń** 30. lipca. *Wiener Allg. Ztg.* zaprzecza wiadomości podanej przez *Neue fr. Presse*, jakoby minister Dunajewski zamierzał zaciągnąć pożyczkę kolejową w kwocie 100 milionów, gdyż nie miałoby to celu. Wiadomość o tej pożyczce obliczoną była tylko na spekulacje giełdowe.

Berlin 30. lipca. Znowu wydalono partję poddanych rosyjskich, tym razem i takich, którzy posiadają paszporta.

Rzym 30. Papież odrzucił wszystkich kandydatów rządu pruskiego na stolicę arcybiskupią w Poznaniu.

Paryż 30. lipca. *Journal oficiel* ogłosił wczoraj ustawę o rozwodach. Jest w perspektywie kilka tysięcy procesów rozwodowych.

Buda Peszt 30. lipca. Węgierska kasa centralna otrzymała wczoraj z poczty głównej 660.000 złr., przysłanych przez centralną kasę wiedeńską. Po otwarciu przesyłki okazał się brak 30.000 złr., w miejscu których znaleziono cegłę, owiniętą w numer *N. fr. Presse*.

Telegramy biura koresp.

Londyn 29. lipca. Na wczorajszem posiedzeniu konferencji wniósł reprezentant Niemiec, aby reformę egipskich stosunków sanitarnych uważać wśród obrad jako kwestję nagłą, połączoną ściśle z administracją Egiptu. Granville sprzeciwił się temu wnioskowi, odwołując się na program konferencji. Inni członkowie konferencji zgodzili się na ten wywód Granvilla, oświadczyli jednak, że w razie podjęcia dyskusji byliby poparli wniosek posła niemieckiego. Skutkiem takiej decyzji ambasador niemiecki zażądał wpisania do protokołu jego wniosku i odmowy prezydenta. Dziś zebrała się konferencja o godzinie 3-ciej po południu.

W Izbie wyższej oświadczył Granville, że niektórzy pełnomocnicy nie otrzymali jeszcze odpowiedzi swoich rządów.

Londyn 29. lipca. W Izbie gmin oświadczył Ashley, że prawo Niemiec do rozszerzenia opieki państwowej na swoich poddanych w Angra-Pequena przebywających, nie może być w żaden sposób zaprzeczone. Gabinet angielski udawał się już do rządu niemieckiego z projektem, aby zamianowano wspólną komisję, któraby uregulowała pretensje tych angielskich poddanych w Angra-Pequena, którzy tam bądź osiedlili się, bądź mają tylko swoje posiadłości.

Haaga 29. lipca. Rząd przedłożył połączonym Izbom ustawę, która powierza królowej, z uwagi na przymioty jej duszy i serca, ewentualną rejencję. Ustawę o opiece jest już w toku.

Paryż 29. lipca. Senat odrzucił ponownie żądane przez Ferry'ego podjęciej rewizji artykułu ósmego projektowanej ustawy, zgodził się natomiast na rewizję paragrafów, odnoszących się do modłów publicznych. Wyraził zarazem nadzieję, że Izba deputowanych zgodzi się na projekt Senatu. Kongres zbierze się dnia 4-go sierpnia.

Paryż 29. lipca. Cały projekt rewizyjny przyjął senat 165 głosami przeciw 111.

Gastein 30. lipca. Przybył tu o godzinie 7¾ w towarzystwie barona Piret arcyks. Albrecht i stanął w wili Meran. O godzinie 10. złożył wizytę cesarzowi niemieckiemu, który go rewizytował.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 30. lipca godzina 10. min. 25. Akcje kredytowe 313·—, Anglo-Austr. 113·60, Akcje banku Union 106·60, Kolej Karola Ludwika —·—, Połndn. 143·—, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot, —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 90·75, Losy z roku 1864 —·—, Napoleonder 9·67, Rubel papierowy 1·21⅝. Usposobienie: pomyślne.

Wiedeń d. 29. lipca godz. 10 min. 40. Akcje alp. tow. górn. 59·80, Węg. akcje kredyt. 312·75, Akcje anglo-austr. 110·75, Akcje banku Union 106·30, Akcje Karola Ludwika 278·25, Akcje kolei północnej 240·50, Akcje kolei południowej 148·40, Akcje kolei Alföldzkiej 179·—, Akcje Staatsbahn 318·25, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 187·50, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 167·—, Wiedeńskie losy 126·—, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 102·—, Galicyjskie oblig. indemnizacyjne 101·50, Losy regulacji Cisy 115·25, Losy tureckie 20·75, Węgierska renta 92·07, Akcje banku związkowego 108·30, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·21½, Węgierskie losy 115·60, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: słabsze.

Wiedeń d. 28. lipca godz. 5 min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 80·05, w srebrze 81·35, Renta w złocie 103·30, 5% austr. renta marcowa 96·15, Akcje banku wiedeńskiego 858·—, kredytowego 308·—, Londyn 121·70, Srebro —·—, Napoleonder 9·66⅟₁₀, Dukat ces. men. 5·73, 100 marek niemieckich 59·60.

Berlin d. 29. lipca godzina 5 min. 10. Rosyjskie banknoty 204·40, Akcje kredytowe 524·50, Lombardy 251·50, Galicyjskie 116·50, Kolei rumuńskiej 59·50, Austrjackie banknoty 167·75. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 77·67.

Telegramy zbożowe z d. 28. lipca. Wiedeń: Pszenica 10·—, do 10·25 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 28·25 do 28·50 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na jesień) 9·19 do 9·20 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13·— złr. Berlin: Pszenica żółta na lipiec) 167·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 50·— m., olej rzepakowy 53·40 m. Paryż: mąki 159 klgr. 47·10 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 30. lipca: 13·75 do 14·—. Brema: 7·55 do 7·60. Hamburg: 7·50, na lipiec 7·50, na sierpień-grudzień 7·50. Antwerpja: na lipiec 19·—. Nowy-York: 8·—. Filadelfja: 7⅛

Przyjechali do Lwowa dnia 30. lipca.

HOTEL ŻORŻA. Z. ks. Czartoryski z Rokosowa, W Postruski z Wojniłowa, A. Sozański z Grabowiec, H. Tarnay z Paryża, J. Stern z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI. S. Pawlikowski z Bereźnicy, S. Szczepanowski ze Słobody, T. Wolski z Sieniawy, E. Jędrzejowicz z Tyczyna, J Chrząszcz ze Słowity.

HOTEL ANGIELSKI. S. Komarnicki z Zawadki, L. Cieński z Okna, A. Iskrzycki z Sanoka, L. Wolski z Wiednia.

HOTEL LANGA. S. Oszacki z Czachówki, S. Pineles z Wiednia, S. Süssermann z Lipska.

HOTEL LAZARUSA. M. Brandstätter z Tarnowa, J. Münz z Tyśmienicy, H. Wiksel z Radziwiłłowa, L. Grünseid z Tarnopola, S. Wolfrum z Brodów, M. Schulmann ze Stanisławowa.

Pociągi kolejowe.

Od 20. maja 1884.
Według zegaru lwowskiego.
PRZYCHODZĄ DO LWOWA.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 13 wieczór (pociąg pospieszny), o godz. 2 m. 28 rano i o g. 3 m. 42 po popołud (pociąg mięszany)

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. — wieczór (pociąg pospieszny), o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec główny lwowski) o godz. 10 min. 26 wieczór (pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 57 po południu (pociąg kurjerski), o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 10 po połud. (pociąg mięszany).

ZE STANISŁAWOWA: (na Stryj) rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczór o godz. 8 m. 32 (pociąg mięszany) i o godz. 10 min. 56 przed połudn. (pociąg lokalny) Stryj-Lwów.

Z KRAKOWA: o godzinie 5 min. 36 rano (pociąg pospieszny), o godz. 5 m. 32 po połud. (pociąg kurjerski), o godz. 9 min 27 wieczorem (pociąg osobowy), o godz. 11 min. 33 przed południem (pociąg mięszany)

Do dzisiejszego numeru „Dziennika" dołącza się odezwę komitetu loteryjnego „Przytuliska Polskiego w Wiedniu."

Lwów, d. 29. lipca. Z Izby handlowej i przem.	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę à 200 zł.		
Kolei gal. Karola Ludwika	277 50	281 —
„ Lwowsko-Czern.-Jas.	186 75	190 —
Banku Hipotecznego galic.	285 50	290 —
„ Kredytowego galic.	238 —	243 —
II. Listy zastawne za 100 zł		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	99 25	100 25
„ „ „ 4% „	92 75	94 25
„ „ „ 5% „	99 25	100 25
„ „ „ 4% „	87 —	88 —
4½% kraj. listy zastawne	91 —	92 —
Banku hip. gal. 6% „	101 50	102 50
„ „ „ 5% „	97 50	98 50
wylosowalne z 10% prem.	99 50	100 50
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	— —	— —
„ „ „ 5%	—	—
Gal. rol. kred. zakład dla Gal i Buk. 6% los w 15 l.	—	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
indemnizacyjne galic.	101 20	102 20
Komunalne galic. Zakładu Kred. włościańskiego 6%	— —	— —
Kom. banku kraj. I. emisji	96 75	97 75
Pożyczki krajowej 1873 6%	102 50	103 50
Pożyczki kraj. 1883 4½%	91 —	92 —
Losy miasta Krakowa	17 50	19 25
„ Stanisławowa	22 50	24 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 62	5 72
„ cesarski	5 65	5 75
20-frankówka	9 62	9 72
Pół-imperjał rosyjski	9 92	10 02
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 20½	1 22½
100 marek niemieckich	59 35	60 10
Srebro za 100 zł	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —
Wiedeń, d. 28. lipca. Obligi długu państwa		
Renta papierowa	81 05	81 20
„ srebrna	81 85	82 —
„ złota	103 30	103 50
Losy z r. 1854 4½%	125 —	125 50
„ „ 1860 4% 500 zł	135 50	135 90
„ „ 1860 4% 100 zł	144 75	145 50
„ „ 1864	169 50	170 25
„ „ 1864 ½	168 25	168 75
„ Como-Renten	39 —	41 —
Obligi indemnizacyjne.		
Bukowińskie	106 50	— —
Czeskie	100 75	101 25

	płacą	żądają
Galicyjskie	101 50	102 —
Niższo-austrjackie	105 —	106 25
Wyższo-austrjackie	104 50	106 —
Szląskie	110 —	— —
Styryjskie	104 50	— —
Siedmiogrodzkie	101 50	102 50
Węgierskie	101 50	102 —
„ z klauz. 1867	101 —	101 50
Obligi pożycz kolei węgier.	143 25	148 50
Renta węgierska złota	122 25	122 30
„ „ za kolej wsch.	102 —	102 30
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie banku	110 60	111 —
Ziemskie kred. węgierskie	— —	— —
„ „ austrjackie	226 50	227 50
Zakład kred. d. hand. i prz.	308 —	308 25
„ „ węgierskie	310 75	311 —
Bank depozytowy	205 —	206 —
Tow. eskomp. niż. austr.	820 —	826 —
Galic. banku hipotecznego		
„ dla handlu i przem.	— —	— —
Austro-węgier. banku N.-B.	858 —	860 —
Unionbank	105 80	106 30
Verkehrsbank ogólny	148 —	148 75
Wied. Bankverein	107 50	107 75
Akcje kolei.		
Kolei Albrechta	— —	— —
„ Alföld-Fiume	178 75	179 —
Żeglugi parow. na Dunaju	559 —	561 —
Kolei Elżbiety	[illegible]32 75	[illegible] 25
„ północ. Ferdynanda	2402	2407
„ Franciszka Józefa	208 —	208 50
„ Gal. Karola Ludwika	278 50	279 —
„ Koszycko-Oderberska	148 75	149 —
„ Lwow.-Czer.-Jasska	187 50	187 75
„ Północ.-austrjacka	178 50	179 —
„ „ Lit. B	185 —	185 50
„ Rudolfa	181 20	181 55
„ Siedmiogrodzka	177 50	178 —
„ Towarzystwa państw.	317 25	317 50
„ połudn. (Lombardy)	147 25	147 50
„ Cisańska	249 75	250 25
„ węg. gal. Łupkowska	172 75	173 —
Losy.		
Regulacji Dunaju	115 25	115 75
Premiowe Wiedeńskie	126 —	126 50
„ Węgierskie	115 60	116 —
„ Tureckie	20 70	21 —
Kredytowe	176 25	176 75

	płacą	żądają
Klary	45 —	45 50
Żeglugi par. na Dunaju	115 —	116 —
Keglewicha	19 25	19 75
Krakowskie	18 30	18 80
Miasta Budy	41 50	42 50
Palffy	39 —	39 50
Rudolfa	19 —	20 —
Salma	54 50	55 —
St. Genois	48 —	48 50
Stanisławowskie	23 50	24 50
Waldsteina	28 50	29 50
Windischgrätza	38 40	39 —
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	99 20	99 60
Elżbiety	— —	— —
Ferdynanda północna	105 75	106 25
Franciszka Józefa	90 —	90 20
Gal. Karola Lud. I. Em.	101 25	101 75
„ „ II. „	— —	— —
Koszycko-Oderbergska	100 20	100 50
Lwowsko-Czern. I. Em.	97 —	97 25
„ II. „	100 70	101 25
Rudolfa	— —	— —
Siedmiogrodzka	97 —	97 40
Kolej państwowa	187 —	187 75
„ połudn. (Lombr.)	143 75	144 25
„ Cisań. towarz.	104 20	104 50
Węg. galic. Łupkowska	97 60	98 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 73	5 75
20-frankówki	9 66	9 67
Imperjały rosyjskie	9 93	9 95
Funty szterl. angielsk.	12 13	12 18
Liry tureckie złote	11 02	11 04
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony srebrne za 100	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	59 60	59·65
Ruble papierowe	121 50	121 75
Warszawa, 28 lipca.		
5% Listy zastaw. 1860	— —	97 25
„ kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	— —	87 50
„ kupon	— —	61

Od szwabów chroni jedynie

ZACHERLA proszek przeciwko molom.

Prawdziwy tylko we flaszkach oryginalnych z nazwiskiem i marką ochronną. Na składzie u kupców, u których na wystawie znajdują się dotyczące plakaty.

Karol Ballaban

pod

„Złotym Kogutem" we Lwowie,

poleca opłacone (franco) do każdej stacji pocztowej w Galicji

KAWY

5 kilo Rio	. . . .	złr.	6·40
5 „ Santos	. . . .	„	6·80
5 „ Colombo	. . . .	„	7·20
5 „ Portoriko	. . . .	„	8·—
5 „ Laguayra	. . . .	„	8·60
5 „ Ceylon drobniejsza	. . . .	„	9·20
5 „ Ceylon średnia	. . . . .	„	10·—
5 „ Ceylon duża najprzedn.	. .	„	10·40
5 „ Złotej Jawy	. . . . . .	„	10·40
5 „ Ceylon perłowej	. . . . .	„	10·40
5 „ Mocca arabskiej	. . . . .	„	10·—



HERBATY

chińsko-rosyjskiej.

Nowo urządzony handel EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Marjacki l. 10

poleca zbioru majowego:

½ kilo Congo	Nr. 1.	zł.	1·60
„ Souchong czarna	„ 2.	„	2·—
„ Souchong czarna zbiór majowy	„ 3.	„	3·—
„ Kaisow	„ 4.	„	4·—
„ Melange de Lond.	„ 5.	„	4·—
„ Pecco	„ 6.	„	3·—
„ Karawanowa . .	„ 7.	„	4·—
„ „ najprz.	„ 8.	„	6·—
„ Gunpow perłowa	„ 9.	„	3·—
„ „ przed.	„ 10.	„	4·—

Herbata Souchong czarna, zbiór majowy w oryginalnych chińskich skrzyneczkach i ołowiu opakowana, złr. 3·75.
Wyniewki herbaciane ½ kilo zł. 1·30
Wysiewki „ z najl. herb. „ 1·60
Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. — Opakowanie nie liczy się. 2239 1—0

Najlepsze na kompoty

CZERECHY

Kleparowskie,

codziennie świeże do końca lipca rozsyłają handle:

SADŁOWSKI i MARKIEWICZ w Rynku l. 23 i

ST. MARKIEWICZ w Rynku l. 42, we Lwowie.

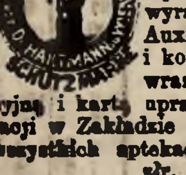
Dra Hartmanna

AUXILIUM

wypróbowany środek przeciwko

rzerzączce u mężczyzn i upławom u kobiet

preparat sporządzony ściśle według przepisów medycznych leczy bez wstrzykiwania i bez bolu, tudzież bez wszelkich następstw, tak świeżo powstałe,



jak też zadawnione, gruntownie i w jak najkrótszym czasie. Należy żądać wyraźnie dra Hartmanna Auxilium dla mężczyzn i kobiet dostać go można wraz z broszurą informacyjną i kartą uprawniającą do konsultacji w Zakładzie dra Hartmanna we wszystkich aptekach większych, po 2 złr. 80 ct.

Skład główny: W. Twerdy, Apoth. I. Kohlmarkt 11, Wien.

NB. Dr. Hartmann ordynuje w dnie powszednie od godziny 9. rano do 6. wieczór, zaś w niedziele i święta od godziny 9. rano do 2. po południu w swym Zakładzie, w którym leczy i nadal jak dotąd wszystkie choroby skórne i tajemnicze, a szczególniej osłabienia siły męskiej, według bardzo skutecznej metody bez następstw przykrych, tudzież kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju. Lekarstwa rozsyła się w sposób jak najdyskretniejszy. Honorarjum umiarkowane. Także listownie.

Wien, Stadt, Sellergasse Nr. 11.

Skład we Lwowie: u Piotra Mikolascha apt., w Tarnopolu: Fr. Jamrogiewicz apt. 2045 15—0

Magister farmacji

po złożeniu rygorozów z wyszczególnieniem poszukuje umieszczenia, a w ostateczym razie mógłby przyjąć miejsce asystenta pod korzystnemi warunkami.

Bliższa wiadomość pod adresem K. K. w aptece w Tuchowie. 1241 2—2

LAMPIONY

sztuka od 10 ct. do 1 złr. bardzo ładne

Ognie sztuczne ogrodowe i salonowe.

BALONY unoszące się w powietrzu

od 1 złr. 20 ct. do 2 złr. 80 ct.

poleca

2243 **MAGAZYN** 1—2

HENRYKA MÜLLERA

Lwów, ulica Halicka l. 6.

Cenniki na żądanie rozsyła franco.

ORGANISTA

uzdolniony i w chlubne zaopatrzony świadectwa, poszukuje umieszczenia. — Bliższa wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego".

Soeben erschien 11. Auflage Die geschwächte

Manneskraft,

deren Ursachen und Heilung.

Dargestellt von Dr. BISENZ.

Preis 2 fl.

Zu haben in der Ordinations-Anstalt für 2010 93—0

Geschlechts-Krankheiten

von

MED. DR. BISENZ,

Mitglied der med. Facultät,

Wien, Stadt, Gonzagagasse 7 (Rudolfsplatz). Vorzüglich werden in scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt. Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. Dr. Bisenz wurde durch die Ernennung zum Universitäts-Professor h. ausgezeichnet.

Szopy nowe do sprzedania.

Bliższa wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego".

Pracownia sukień damskich ZUZANNY BOJARSKIEJ

Lwów, Rynek l. 37, III. piętro.

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię, i wykonuję wszelkie roboty damskie podług najnowszych żurnali paryskich, jako to: suknie balowe, wyprawy weselne, kostiumy, płaszcze, szlafroki wiosenne, wierzchnie na futra i wszelkie roboty w zakres wchodzące.

Wykonuję oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincję akuratnie i po umiarkowanych cenach.

Pokój kawalerski

przy placu Marjackim l. 7, od 15. lipca do najęcia.

Bliższa wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego".

Polecenie!

Wszystkie farby według podania koloru w suchym stanie lub na moich maszynach w czystym niefałszowanym lnianym pokoście roztarte i na życzenie gęsto lub zupełnie do malowania rozcieńczone.

Lakiery kopalowy, damarowy i spirytusowy i do tegoż użytku pendzle, wszystko pod moją gwarancją prawdziwości!

Masa do froterowania posadzki mojego wyrobu jedyna swemu celowi zupełnie odpowiednia i długo trwająca i szczotki do tego użytku.

Krochmal połyskujący brylantowy własnego wyrobu nieporównanie najlepszy do nadania delikatnej bieliznie najpiękniejszego połysku.

Proszek na owady niefałszowany i niezawodny w swoim skutku.

Syrop cukrowy biały do smarzenia owoców kilo 40 cnt.

Papier pergaminowy do zawiązywania słoików i szpagat do tegoż użytku.

Ocet prawdziwy winny biały do przyprawiania owoców.

Środki niezawodne przeciw molom i pluskwom i dezinfekcyjne,

poleca 2247 1—3

O. T. WINCKLER

we Lwowie, Dom Narodny.



Główny skład HARMONIUM

dla małych kościołów i kaplic w rozmaitych wielkościach i cenach z gwarancją za trwałość

poleca 2093 5—0

JAN ŚLIWIŃSKI

we Lwowie. ulica Chorążczyzna liczba 9.

Nowo urządzony

skład nasion i krzewów

połączony z zakładem ogrodniczym

EDMUNDA F. RIEDLA

we Lwowie, przy placu Marjackim, pod l. 10,

poleca

nasienie RZEPY ściernianki

białej, okrągłej, lub długiej, kilogram 1 złr.

TURNIPS (rzepa) prawdziwy angielski,

w 4 gatunkach, kilogram po złr. 1·40 i 1·50. 2167 7—7

Cenniki na żądanie franko.

Unikać fałszerstw wymagać podpis: E. GRILLON.

Wszelki produkt z powierzchowności podobny do naszego jest naśladownictwem cech zewnętrznych, a nie posiada skuteczności prawdziwego

TAMAR INDIEN GRILLON

ODŚWIEŻAJĄCY, W KSZTAŁCIE PASTYLEK ROZWALNIAJĄCYCH

PRZECIW ZATWARDZENIOM, HEMOROIDOM, UDERZENIOM DO GŁOWY, ŻÓŁCI, BRAKU APETYTU, NIESTRAWNOŚCI, GASTRYCZNYM CIERPIENIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK

Najprzyjemniejszy środek dla dzieci. — Nieodzowny środek podczas i po połogach, również dla starców, ponieważ nie zawiera żadnych substancyi gwałtownie działających jak aloës podofilina itd. nadaje się wybornie dla codziennego użycia

W PARYŻU u F. GRILLON, apt. — We wszystkich aptekach

Choroby syfilityczne i skórne,

owrzodzenia, zapalenia i osłabienia organów płciowych, zgubne skutki nadużycia młodości i t. p., leczy gruntownie o ile możności szybko bez bolu i bez przerwy zatrudnienia, tudzież z zaręczeniem najgłębszej tajemnicy.

Dotyczące choroby chroniczne długi szereg miesięcy, a nawet lat, uporczywie trwające, leczy w stosunkowo krótkim czasie.

Specjalista chorób syfilitycznych i skórnych,

J. KURPIEL

prakt. lekarz medycyny, chirurgii, akuszerji, upoważniony dyplomami c. k. Fakultetu medycznego w Peszcie.

Ordynuje rano od godziny 9. do 12. w południe i od 2. do 6. po południu przy ulicy Wałowej l. 3, I. piętro.

Z powodu separowanych czekalń, tudzież separowanego wchodu i wychodu, pacjenci nie są żenowani.

Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa w sposób dyskrecjonalny.

Pracując od kilkunastu lat jako specjalny lekarz w chorobach syfilitycznych, kroczyłem nieustannie z postępem nauki, wybierałem i zastosowywałem w mej praktyce tylko te metody i środki lecznicze, które najostrzejszą krytykę przetrwawszy, od całego świata lekarskiego za najlepsze uznane zostały.

Tym sposobem osiągnąłem świetne rezultaty, gdyż z moich przeszło 16.000 chorych w biegu mej przeszło szesnasto-letniej praktyki leczonych, dotąd ani jeden nie uległ tym strasznym spustoszeniom, jakie syfilis z powodu zaniedbania, albo złego leczenia w organizmie wyrządza. Rzecz naturalna, że w rachunek podanej cyfry szczęśliwie leczonych nie wliczyłem tych, którzy z powodu pozaplecznych intryg, własnej lekkomyślności, lub z innych przyczyn tylko chwilowo w mej kuracji pozostawali.

Do powyżej rzeczonego świetnego rezultatu mojej metody leczenia przyczynia się znacznie i ta okoliczność, iż moich pacjentów nigdy na niezbyt miłe próby niezliczonej masy metod i środków leczniczych, nie narażałem i nie narażam, lecz tylko dotyczące zbadanie do tegoż powołanym zakładom, klinikom i t. p., a wreszcie i tym Panom pozostawiam, którzy zapanowawszy raz szczęśliwie nad opinią publiczną, właściwe zadanie wolno praktykującego lekarza zapoznają i dla własnych ambitnych celów zdrowiem i czasem pacjentów dowolnie szafują. 2041 18—?

W Instytucie naukowym wojskowym

ulica Piekarska l. 21,

rozpocznie się **KURS** do egzaminów na **jednorocznych ochotników** i do wszystkich c. k. Zakładów wojskowych z dniem **1. września b. r.** Instytut utrzymuje także pensjonat i przyjmuje uczniów uczęszczających do szkół średnich publicznych.

F. KOESTLICH,

dyrektor Zakładu, przyjmuje od godziny 5.—7. po południu.

2245 1—0

Młody człowiek

posiadający gruntowny i nader ułatwiony sposób nauki początków gry na fortepianie (nawet dla dorosłych), życzyłby zatrudnić się dawaniem lekcyj po domach prywatnych lub na wsi, i prócz nadzoru nad dziećmi może się zająć rachunkowością lub być pomocnym przy gospodarstwie tak polnem jak i domowem według życzenia i umowy.

Bliższa wiadomość pod adresem: J. W. ulica Krakowska l. 10 III. piętro.

FRANCISZEK SMOLKA

jego życie i zawód publiczny

skreślił

KAROL WIDMANN.

Dzieło to opracowane według zwierzeń ustnych, listów i innych źródeł tak rękopiśmiennych jako i drukowanych wychodzić będzie w zeszytach 10 arkuszowych, drogą prenumeraty, nakładem Stefana Huczkowskiego dyrektora drukarni Stauropigjalnej we Lwowie.

Prenumerować można u wydawcy: **Stefana Huczkowskiego** w kancelarji stauropigjalnej pod l. 5, przy ul. Ruskiej albo u **Karola Widmanna** sekretarza Towarzystwa archeologicznego we Lwowie.

Prenumerata wynosi za I-szy zeszyt **dwa złr. w. a.**, za następne po 1 złr. w. a., ostatni zeszyt będzie rozesłany bezpłatnie. 2175 2—3

Portret Marszałka krajowego

Dr. M. ZYBLIKIEWICZA

wykonany przez

WŁ. CZECHOWICZA

już wyszedł w pięknej reprodukcji heliograficznej na chińskim papierze wielkości 45/65 ctm.

po cenie 5 złr. w. a. egzemplarz.

Takichże rozmiarów wkrótce wyjdzie heliograwura portretu

JE. Namiestnika ZALESKIEGO

zamówienia już teraz przyjmuje

SEYFARTH & DYDYŃSKI

skład papieru, galanterji i dzieł sztuk pięknych we Lwowie przy placu Marjackim, lub wydawca w Gmachu sejmowym drzwi nr. 29 parter.

L. 5.364. 2196 3—3

OBWIESZCZENIE.

Stósownie do uchwały Rady gminnej z dnia 19. Czerwca 1884 r. zostaną **propinacje miejskie wódczana i piwna,** wraz z prawem poboru dodatku gminnego od napojów propinacyjnych, oraz z prawem poboru podwyższonej opłaty propinacyjnej od piwa w obręb gminy miasta Tarnowa sprowadzić się mającego, **w drodze licytacji publicznej,** na czas od dnia 1. Stycznia 1885 do ostatniego Grudnia 1887 r., to jest na trzy po sobie następujące lata **w dzierżawę wypuszczone.**

Licytacja odbędzie się **na dniu 20. Sierpnia 1884 r. o godzinie 9. rano w sali ratusza tutejszego.**

Jako cenę wywołania stanowi się z tytułu dochodu propinacji roczny czynsz dzierżawny w kwocie 28510 złr. w. a.

dodatku gminnego	24300	„ „
z prawa poboru podwyższonej opłaty od piwa	10000	„ „
a zaś z najmu budynku propinacyjnego	1200	„ „
razem przeto rocznie	**64010**	zlr. w. a.

Przystępujące do ustnej licytacji osoby są obowiązane przed jej rozpoczęciem, złożyć w ręce komisji licytacyjnej 10% zakład, pisemne zaś oferty należy takim samym zaopatrzyć zakładem.

Warunki licytacji zostaną przed rozpoczęciem onejże publicznie ogłoszone, mogą jednak i przed licytacją w tutejszym archiwie być przejrzane.

Z Magistratu miasta Tarnowa dnia 30. Czerwca 1884 r.

Burmistrz

W. Rogoyski.

Miejsce lecznicze Ober-Salzbrunn

na Szląsku.

1687 7—8

Stacja kolei żelaznej (2 mile od Wrocławia) 427 metrów nad morzem; łagodny klimat górski, odznacza się źródłami swemi (wody alkaliczne) zakładom żętycznym na wielkie rozmiary (żętyca krowia, kozia, owcza resp. mleko, **mleko ośle**), stara się ciągle przez powiększenie i upiększenie zakładu w ogóle jak również kąpieli, mieszkań, odpowiedzieć wszelkim wymaganiom. Zakład ten wypróbowany we wszystkich chorobach organów oddechowych i organów trawienia, w szkrofułach, chronicznych chorobach pęcherza, w gośćcu i przypadłościach hemoroidjalnych, nadaje się szczególniej dla niedokrewnych i rekonwalescentów wszelkiego rodzaju. Najlepszy jest sezon wiosenny i jesienny. Mieszkania wskazuje chętnie **książęca inspekcja źródeł.**

Z dniem 1. lipca 1884

W ŁAZIENKACH „DIANY"

przy ulicy Słowackiego l. 2,

urządzony został

osobny oddział dla Pań.

W całym zakładzie

dla Pań usługa kobieca, dla Panów usługa męska.

Ceny kąpieli:

Wanna **porcelanowa** z tuszem i ogrzaną bielizną	1 złr.	—	cnt
„ **marmurowa** z tuszem i ogrzaną bielizną	—	„ 90	„
„ **cynkowa** z białego jasno polerowanego cynku . . .	—	„ 55	„
„ do kąpieli siarczanych	—	„ 45	„
„ **metalowa** lakierowana (email)	—	„ 40	„

Do abonamentów na 10 kąpieli dodaje się 2 bilety bezpłatnie.

Na wszystkie potrzeby do kąpieli wydaje kasa łazienkowa marki.

Mydło żółtkowe	5 cnt.	Prześcieradło	5 cnt.
Jajo	5 „	Ręcznik	3 „

Kąpiele lecznicze hydropatyczne

i kąpiele do domu po cenach miernych. 2007 7—0

Zarząd.

HENRYK BADERLE i Spółka we Wiedniu,

III., Mathaeusgasse Nr. 6

wyszczególnieni na I. międzynarodowej farmaceutycznej wystawie

złotym medalem.

IMPORTERZY

herbaty, rumu jamaika, araku, koniaku, malagi, madery, scherry, portwajnu, lacrimae christi, alikantu, fondiljonu, muskatelera, małmazji, pajaretu, valdepennas, pedro jimenez i wina bordeaux polecają konsumentom specjalności swoje

Cognac, Bisquit Dubouché & Co.

najbardziej rozpowszechnioną markę koniakową, wykazującą rocznej konsumcji **dwa miljony litrów,** a której monopol posiadamy na Austro-Węgry, jako też 2127 14—0

Malaga-Sect dla celów medycyny

odznaczony najwyższą nagrodą przez Jury I. międzynarodowej wystawy farmaceutycznej i według świadectwa c. k. stacji doświadczalnej w Klosterneuburgu mający wielką wartość z powodu zawartego w nim bogactwa kali i kwasu fosforowego.

Dostać można we wszystkich większych handlach korzennych i delikatesów i prawie we wszystkich aptekach i cukierniach w Galicji.

L. 536. 2244 1—3

KONKURS.

Zwierzchność miasteczka w Kozłowie w powiecie Brzeżańskim w okolicy ludnej, z apteką w mieście, rozpisuje konkurs na posadę lekarza miejskiego z roczną płacą 350 złr. w. a. i dodatkiem z oględzin bydła, wyłącznie mają pierwszeństwo panowie doktorowie medycyny.

Na przesiedlenie deklaruje się Zwierzchność gminna udzielić odpowiedniego wynagrodzenia za przyzwoleniem Rady gminnej, zaś w razie potrzeby nie odmawia udzielić zaliczki z funduszu kasy gminy w kwoci 200 złr. w. a.

Kozłów dnia 28. lipca 1884 r.

Wojciech Sokołowski,

naczelnik gminy.

JAN IHNATOWICZ

Poleca:

NIGRETINA.

Po długiem doświadczeniu udało mi się wynaleść wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

Środki do wywabiania plam:

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni i t. p. 35 cnt. — **Benzolina**, wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 cnt. — **Elilina**, wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 cnt.— **Jawelina**, wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 cnt.— **Oksalina**, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu.

Znakomite czernidło glicerynowe

pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko po 10 i 20 cnt.

Smarowidlo litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą pudełko po 50 cnt. i 1 złr.

Atrament czarny kampeszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po cnt. 10, 17, 25, 30 i 50.

Atrament niebieski, fioletowy, zielony, czerwony flaszka 10 i 15 cnt.

Farby do stempli

niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 cnt.

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione pięcioma medalami zasługi. 2001 23—0

Składy własne fabryczne we Lwowie ulica Halicka l. 25, w Krakowie Sukiennice l. 20, oraz nabyć można w aptekach: w Przemyślu p. Nablika; w Jarosławiu p. Wisłockiego; w Rzeszowie p. Karpińskiego i w droguerji p. Zacharskiego; w Stanisławowie p. Macury; w Tarnopolu p. Jamrogiewicza; w Samborze p. Maresza; w Kołomyi p. Stenzla; w Mielcu p. Pawlikowskiego; w Tarnowie pp. Biczelki i Pion.

Gumi i pęcherze rybie

najpewniejsza prezerwatywa prawdziwa francuska, tuzin po **1, 2, 3, 4 i 5 złr. Specjalności damskie** tuzin po **złr. 2·50, ochraniacze od pomazań** (w formie pasków) sztuka po **złr. 2·50**, wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaaren-Agentie" **Alex. Mosé.** Wiedeń, I. Köllnerhofgasse Nr. 4, I. piętro. 2061 24—0



JULIAN SOKOLNICKI

RUSZNIKARZ

otworzył pracownię

l. 7. we Lwowie, plac Halicki, l. 7.

i poleca się Wysokiej Szlachcie i wszystkim PP. Myśliwym do wykonania wszelkich w zakres rusznikarski wchodzących robót, **przerabiania broni dawnych na systemy najnowsze,** uskutecznia zarazem wszelkie reparacye, oraz przyjmuje zamówienia **na naboje wszelkich kalibrów jakoteż i kule eksplodujące**

po cenach słusznych i umiarkowanych.

Zarazem zaręcza, że jak w czasie 14-letniego pobytu swego u ś. p. **Tadeusza Wiszniowieckiego**, tak i obecnie staraniem jego będzie rzetelną, wzorową pracą i czystością roboty zjednać sobie względy Szanownych PP. Miłośników polowania.

Dziękując za doznane dotychczas łaskawe względy, kreślę się z głębokim szacunkiem i poważaniem

Julian Sokolnicki.

plac Halicki, l. 7.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czerlańskiej. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.